Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 153. BYDGOSZCZ, czwartek dnia 8 lipca 1926 roku. Rok XX.

Po debacie konstytucyjnej.

Warszawa, 6 lipca 1926 r.

Dwudniowa zasadnicza dyskusja sejmowa nad projektem rządowym o zmianie Konstytucji zakończyła się odesłaniem projektu do Komisji Konstytucyjnej Sejmu, gdzie zostanie poddany szczegółowemu rozpatrzeniu, by ponownie wrócić na pełny Sejm. Zgodny wniosek PPS. i komunistów (bratnie dusze znajdą się — przyp. red.) o odrzucenie projektu w pierwszem czytaniu, znalazł jedynie poparcie ze strony stawiających go klubów oraz ze strony mniejszości narodowych.

W rozprawach dotychczasowych zarysowały się dwa wyraźne poglądy poszczególnych ugrupowań sejmowych na sprawę zmiany Konstytucji. Ustalić można, co następuje: Za przyznaniem prezydentowi Rzeczypospolitej prawa **rozwiązania Sejmu** oświadcza się cała Izba. Chodzić może co najwyżej o ograniczenie tego prawa przez określenie, ile razy prezydent w czasie siedmiolecia może z niego korzystać. **Wyznaczenie terminu, w którym budżet państwa musi być uchwalony** (rząd proponuje 4 miesiące, Ch. D. — 5 miesięcy, N. D. 100 dni, Piast 6 miesięcy), spotyka się z sprzeciwem lewicy, która wogóle oponuje jakimkolwiek zmianom Konstytucji poza upoważnieniem prezydenta do rozwiązania Sejmu. Odnoszę jednak wrażenie, że ograniczenie gadulstwa Sejmu, które szczególnie uwydatnia się przy obradach budżetowych, zostanie przeprowadzone. Inaczej przedstawia się sprawa veta, czyli sprzeciwu prezydenta państwa przeciw ogłoszeniu ustawy, którą uzna za szkodliwą. Lewica głosowałaby za tego rodzaju postanowieniem, gdyby wzamian za to zniesiono Senat, który jest jej solą w oku. Prawica zaś i centrum obstaje przy Senacie, którego zakres uprawnień winien być rozszerzony. Bardzo mało widoków na przyjęcie ma projekt rządu dotyczący **wydawania dekretów z mocą ustaw** w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany lub też odroczony. Wniosek taki, który nie jest niczem innem jak legalną dyktaturą, nie jest do przyjęcia nawet dla tych stronnictw, które jak najgoręcej pragną wzmocnienia władzy wykonawczej w państwie. Sejm dając takie prawo rządowi, zrzekłby się zasadniczego swego zadania, prawa uchwalania ustaw. Można zgodzić się na dekretowanie ustaw, ale **w ściśle ograniczonych sprawach.** Tego rodzaju uprawnienia dawano już rządom (np. rządowi p. Wł. Grabskiego). To jest jednak zupełnie co innego, niż to, czego żąda p. Bartel. O ile zatem rząd nie pójdzie w tej sprawie na kompromis, uprawnienia do wydawania dekretów nie uzyska.

Nie znajdzie się też większość dla **przedłużenia okresu wyborczego** z 3-ch miesięcy na 120 dni. Społeczeństwo dość ma walk wyborczych przez 3 miesiące, pragnęłoby raczej skrócenia tego okresu (Ch. D. żąda skrócenia okresu wyborczego na 60 dni).

Jak z powyższego widać, rządowe przedłożenie o zmianie Konstytucji ulegnie znacznym zmianom. Pozostają jeszcze zmiany, proponowane przez kluby poselskie. Zmiany te idą bardzo daleko. Czytając projekty odnośne, mam wrażenie, że poza projektem Ch. Dem. wszystkie inne są raczej **hasłami wyborczemi.** Tak np. narodowa demokracja proponuje zmienić **aż 37 artykułów Konstytucji, Ch. N. 17.** Jasną jest rzeczą, że wobec przepisu Konstytucji, iż dopiero następny Sejm powołany jest do jej rewzji, wnioski N. D. i Ch. N. nie mogą liczyć na realizację w Sejmie obecnym, a co najwyżej stanowić będą materjał dla prac przyszłego Sejmu. — Są jednak w projektach poselskich pewne rzeczy, które już teraz mogą i powinne być przyjęte. Do tych rzeczy należy zaliczyć żądanie **ograniczenia nietykalności poselskiej** oraz **podniesienie granicy wieku przy czynnem i biernem prawie wyborczem** (z 21 na 25 lat przy prawie czynnem, z 25 na 30 lat przy biernem). Realizacji tych obu postulatów zapewnić może, zwłaszcza **przy równoczesnem poprawieniu ordynacji wyborczej,** lepszy Sejm, więcej dojrzały, więcej państwowotwórczy. Że obydwa te ograniczenia spotykają się z kategorycznym sprzeciwem lewicy polskiej oraz mniejszości narodowych, to rzecz zrozumiała. Lecz mimo to należy dążyć do ich przeprowadzenia. Opinja publiczna, w interesie państwa, winna energicznie poprzeć te postulaty oraz stronnictwa, które się za nimi oświadczają. To, co w dyskusji nad przedłożeniem rządowem powiedział p. Daszyński (z PPS.) oraz przedstawiciele innych klubów lewicy, jest wymownym dowodem, jak Konstytucją zagwarantowana nietykalność, a raczej swawola posłów i senatorów, jest dla interesów państwa szkodliwa. Ona to ułatwi machinacje lewicy i mniejszości narodowych, ona wspomaga agitację antypaństwową. Krzyki lewicy, która staje w obronie tego, co jest tak szkodliwe, nie powinne nikogo przestraszać, bo, jak sądzę, całe społeczeństwo ma już dość tego, co wyrabiają niektórzy „nietykalni“, a więc za swoje czyny nieodpowiedzialni, członkowie naszego parlamentu.

Najtrudniejszym do zgryzienia orzechem będzie sprawa **zmiany ordynacji wyborczej,** która jest głównem źródłem niemocy Sejmu nietylko obecnego, ale będzie przyczyną choroby i Sejmów następnych, o ile nie będzie inna. Rozumiem trudności, jakie będą do zwalczenia, gdyby się chciało przeprowadzić chociażby najkonieczniejszą naprawę ustawy wyborczej. Ale trzeba te trudności przezwyciężać. Niestety z ubolewaniem stwierdzam, że w obozie umiarkowanym od Z. L. N. po „Piasta“ nie nastąpiło uzgodnienie poglądów, które zmiany winne być już teraz wprowadzone, jakie braki usunięte. Wobec jednolitego frontu lewicy przeciw jakimkolwiek zmianom ordynacji wyborczej należałoby wytworzyć jeden front obozu narodowego, a przedewszystkiem zgłosić **wspólny projekt zmiany.** Tak, jak jest obecnie, niema widoków, by najbardziej rażące błędy ustawy wyborczej do Sejmu i Senatu zostały usunięte. Wobec tego nie zostanie również przeprowadzony postulat tak powszechnie uznany, by **zmniejszyć liczbę posłów i senatorów,** by **ograniczyć liczbę mandatów z poszczególnych okręgów,** by dać taką ordynację, któraby Sejmowi zapewniła bezwzględną **większość polską.** Być może, że w czasie rozpoczynających się obrad komisyjnych ugrupowania narodowe dojdą do jednomyślności co do projektu nowej ordynacji wyborczej. Źle jednak jest, że dotychczas to się nie stało, bo przez to i sama ze wszech miar słuszna rzecz, może być pogrzebana.

Stanowisko wobec projektów poselskich zajmie rząd dopiero w komisji konstytucyjnej, jak to zresztą zapowiedział dziś p. minister Makowski. Z ogólnikowych wynurzeń p. premjera Bartla wynikałoby, że rząd pewne postulaty stronnictw sejmowych poprze. Czy jednak nie przestraszy go opozycja lewicy, tej lewicy, która poparła bunt majowy, w wyniku którego obecny rząd przyszedł do władzy? Czy p. Bartel a raczej p. **Piłsudski** zagrozi opozycjonistom batem? Okaże to najbliższa przyszłość.

Zabrzeski.

Sprawy wyznaniowe zostają przy Ministerstwie Oświaty.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) Przed wczorajszem posiedzeniem sejmu zwrócił się do premjera Bartla przewodniczący komisji oświatowej poseł Sołtyk z zapytaniem, czy prawdziwe są obiegające kuluary sejmowe pogłoski o zamierzonem przeniesieniu departamentu wyznań religijnych Ministerstwa Oświaty do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Premjer Bartel stwierdził, że pogłoski te są nieprawdziwe. Projekt reorganizacji Ministerstwa Spraw wewnętrznych jest już gotowy i nie przewiduje przesunięcie departamentu wyznań religijnych do tego ministerstwa. Premjer Bartel upoważnił posła Sołtyka do udzielenia tego wyjaśnienia prasie.

Prześladowania katolików w Meksyku

Rzym, 5. 7. (PAT). Sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kardynał Gasparri, rozesłał do przedstawicieli Stolicy Apostolskiej w stolicach wszystkich państw okólnik, przedstawiający sytuację religijną, jaka się wytworzyła ostatnio w Meksyku. Okólnik ten, zredagowany w energicznych słowach, przypomina cały szereg wydarzeń, jakie w ciągu ostatniego roku miały miejsce w Meksyku, a mianowicie wydalenie nuncjusza apostolskiego, monsignora Carnana, oraz wygnanie księży, zakonników i zakonnic, iście nieludzki, zajęcie kościołów oraz cały szereg innego rodzaju prześladowań. W związku z tą sytuacją kardynał Gasparri w imieniu Ojca Świętego wzywa wszystkich biskupów do zarządzenia specjalnych modłów w dniu specajlnie na to wyznaczonym, a mianowicie dnia 1 sierpnia.

Norwegja a Liga Narodów.

Landting odrzucił większością 23 głosów wniosek komunistyczny, domagający się wystąpiena Norwegji z Ligi Narodów.

Małych się redukuje — wielkich się angażuje.

Interpelacja posłów Klubu Chrz. Dem. do Pana Ministra Robót Publicznych w sprawie stworzenia urzędu Inspektora Generalnego.

W Ministerstwie Robót Publ., które według zamierzeń rządowych ma jakoby zostać złączone z Ministerstwem Kolei w Ministerstwo Komunikacji, stworzono obecnie nowy urząd Inspektora Generalnego w IV-tej kat. płacy, na który powołano człowieka, który jako inżynier od szeregu lat nie pracuje, mianowicie p. Stanisława Downarowicza. Do biura tego przyłączono sztab urzędników, m. in. cztery miejsca VI-ej kategorji i t. d.

Ponieważ urząd taki w podobnych instytucjach jest zupełnie zbyteczny, przeto podpisani zapytują, z jakiego powodu p. Minister stworzył ten nowy, a niepotrzebny urząd, powodując znaczne wydatki w dzisiejszych ciężkich dla Państwa czasach.

Interpelanci.

Zastawione w Londynie złoto Banku Polskiego wraca do kraju.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) W roku ubiegłym wywieziono do Londynu z Banku Polskiego na polecenie rządu złota na 40 miljonów złotych. Dzięki polepszeniu sę sytuacji walutowej i napływania do kas skarbowych walut zagranicznych, rząd mógł obecnie wykupić wywiezione złoto, które nie długo powróci do Warszawy.

Delegacja Ligi Narodów w Bydgoszczy.

Dziś, w środę, wieczorem zjeżdża do Bydgszczy delegacja Ligi Narodów celem zbadania na miejscu projektów dotyczących przeprowadzenia dróg wodnych. Chodzi o zbadanie, czy miarodajnym będzie projekt rządowy, według którego Bydgoszcz ma być pominięta, czy też projekt bydgoski, idący w przeciwnym kierunku, tj., że droga wodna objęłaby i Bydgoszcz.

Giełda pieniężna.

dolary amerykańskie	9,15
funty szterlingów	44,68
franki szwajcarskie	178,06
franki francuskie	24.49
marki niemieckie	218,60
guldeny gdańskie	177,30
szylingi austrjackie	199,90
korony czeskie	27,20

Obywatelu! idź natychmiast do

Powiatowej Kasy Oszczędności

Bydgoszcz, Słowackiego 3 7166

Instytucji bankowej o pupilarnej pewności i otwórz sobie konto oszczędnościowe na które to najdrobniejsze oszczędności wpłacić możesz a dostaniesz za nie 15 proc. w stosunku rocznym za dziennem wypowiedzeniem. - - - - - - - - - -

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

Nasza polityka zagraniczna

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

Paryż, 2 czerwca.

Jest obecnie w modzie piorunowanie na tajną dyplomację i na przestarzałą jakoby politykę europejskiej równowagi. Niedawno lord Grey of Fallodon zwalczał na łamach „Times'ów" powrót do „dawnego systemu grup państw", co ma sprowadzić na Europę „straszne skutki".

Należy się porozumieć. Oczywiście, złudzeniem jest sądzić, że się odbuduje Europę przy pomocy zwietrzałych dyplomatycznych dogmatów czy gabinetowych sekretów. Opinja ta domaga się wszędzie jawności aktów dyplomatycznych, na losie danego narodu mogących zaważyć.

Ale niemniej wielkiem złudzeniem jest twierdzenie, że „równowaga locarneńska zastąpi równowagę sojuszów", albowiem nowe formy nie wystarczą, aby wypracować w łonie narodów nową politykę. Zwalczanie polityki równowagi chybia się więc z celem.

Czemże bowiem jest owa równowaga?

Jest to obecny statut polityczny Europy, na traktatach istniejących oparty, potokami krwi okupiony i realizujący sprawiedliwość międzynarodową w stopniu dotychczas w Europie nigdy nie osiągniętym. Największy zresztą entuzjazm dla Locarna nie może nam zamknąć oczu na fakt, że są w Europie czynniki rozkładu, które na obecny stan rzeczy tylko pod przymusem się godzą.

Aby pokój w Europie utrzymać, granice istniejące skrystalizować, oraz czynniki rozkładu zneutralizować — nie wystarczy polityka siły, ani entuzjastyczny pacyfizm.

Z powodzeniem może dziś pracować w Europie tylko ten mąż stanu, który rozumie i stosuje podwójną metodę wstrzemięźliwego realizmu i ostrożnego mistycyzmu, który oczyma dalszych horyzontów szuka, uszyma we wszystkie odgłosy zgiełkliwego świata się wsłuchuje, a nogami stąpa po twardej ziemi.

Metoda to najtrudniejsza, bo wszechstronna i syntetyczna, bo od stosującego ją męża stanu wymaga wielkiego opanowania i spokoju w skomplikowanej grze nazewnątrz i nawewnątrz. O wiele łatwiej jest głosić apologję siły lub pacyfistycznie się roztkliwiać. Pozwala to często na satysfakcje w rodzaju: „A mówiłem, a przestrzegałem..."

Uwagi te przyszły mi na myśl, kiedy słuchałem profesora Jakóba Bardoux, członka Akademji Nauk Moralnych i Politycznych, który pisuje doskonałe, głęboko przemyślane artykuły z zakresu polityki zagranicznej do „Temps'a" i do „Avenir". Oba organy są umiarkowane; ten ostatni wyraźnie prawicowy.

Otóż p. Bardoux — obok którego siedziałem na miesięcznym obiedzie redakcji „Journal des Débats" — mówił mi tak:

— Polska znalazła sobie po kilku latach prób pierwszorzędnego ministra spraw zagranicznych. Ma on już imię w świecie; zaważył on w polityce europejskiej. Przeprowadził szereg pierwszorzędnych „majstersztyków" (tours de force) dlatego, że jest jednocześnie wstrzemięźliwym realistą i ostrożnym mistykiem. P. Skrzyński będzie Cavour'em Polski odrodzonej...

„Ale gdzie dziś jest p. Skrzyński?" — Oto pytanie, jakie mi stawia wielu Francuzów.

Źleby było z Państwem, gdyby p. Skrzyński był ministrem nie do zastąpienia, ale faktem jest, że w ciągu jego powtórnego i prawie dwuletniego pozostawania u steru naszej polityki zagranicznej Polska bardzo pod względem prestiżu zyskała. Oczywiście nie był p. Skrzyński bez wad. Był złym administratorem swego departamentu, mając **wstręt do spraw personalnych.** A pod względem politycznym, mieliśmy wrażenie w ostatnich tygodniach jego urzędowania, że zbytnio wierzyć zaczyna w dosłowne znaczenie używanej przez się — i używanej słusznie — terminologji. Bo linja pośrednia pomiędzy wstrzemięźliwym realizmem a ostrożnym mistycyzmem do utrzymania jest trudna.

Następcą p. Skrzyńskiego został p. August Zaleski. W kołach narodowo-demokratycznych nie mogą mu zapomnieć, że w czasie wojny innej był niż p. Dmowski orjentacji. Otóż w polityce tego rodzaju długa pamięć jest bardzo niepolityczna, szczególnie jeśli zważymy na tragiczną sytuację Polski, w jakiej się w chwili wybuchu wojny znalazła. Nam wystarcza fakt, że p. Zaleski rozporządza rzeczowemi kwalifikacjami na ministra, że zdobył je głównie w trakcie lat ostatnich, na posterunku rzymskim. Wiemy że jest wstrzemięźliwym realistą. Życzymy jemu i Polsce, aby był także w miarę mistykiem. A na najbliższe Zgromadzenie Ligi Narodów niech wyśle do Genewy p. Skrzyńskiego..

Kazimierz Smogorzewski.

Z Rumunji.

Parlament wojuje z sprawozdawcami. — Prof. Kuza a dziennikarze żydowscy. — Wniosek o konfiskatę majątku żydów.

Bukareszt, 6. 7. (AW.) Podczas pierwszych dni sesji rumuńskiego parlamentu wybuchł w bardzo ostrej formie konflikt w sprawie dopuszczania przedstawicieli prasy na posiedzenia parlamentu. W drugim dniu został przyjęty wniosek, wzbraniający przedstawicielom prasy wstęp do kuluarów, przez komisję regulaminową. Wywołało to liczne protesty, przyczem uchwała została zreasumowana, dotychczas jednak dziennikarzom stawiane są w parlamencie rumuńskim przeszkody przy wchodzeniu do kuluarów. W związku z zatargiem p. Kuza, przywódca rumuńskich antysemitów, oświadczył publicznie, iż jest zwolennikiem dopuszczania bez ograniczeń przedstawicieli prasy rumunskiej z wyjątkiem jednak dziennikarzy żydowskich. Dodał jednocześnie, iż w programie, który jego stronnictwo zamierza w najbliższym czasie wysunąć, jednym z najważniejszych celów politycznych jest konfiskata mienia żydów, zamieszkujących Rumunję i wypędzenie ich z obszarów państwa. Program prof. Kuzy skierowany jest przeciw innym mniejszościom narodowym, zamieszkującym Rumunję, jednak nie w tak ostrym, jak przeciw żydom stopniu.

Włochy zaprowadzają 9-godzinny dzień pracy.

Rzym, (AW). Postanowienie rady ministrów, wprowadzające w miejsce 8-mio godzinnego dnia pracy 9-cio godzinny, wywołało tu powódź komentarzy, przyczem prasa faszystowska podkreśla ogromną doniosłość kroku rządowego. Zbliżona do faszystów „Tribuna" wskazuje na to, iż pozostawienie robotników przy ich dawnym dziennym zarobku przy jednoczesnem obciążeniu ich o jedną godzinę pracy więcej, umożliwi zmniejszenie kosztów produkcji o 15 proc., co oczywiście będzie mieć decydujący wpływ na zdolność konkurencyjną wyrobów przemysłu włoskiego. Jednocześnie pismo donosi, iż faszystowskie związki zawodowe udzieliły już swej zgody na wprowadzenie dłuższego, niż dotychczas dnia pracy.

Walka o rządowy projekt zmiany konstytucji.

Opozycja przegrała — projekt odesłano do sejmowej komisji konstytucyjnej.

Obecna konstytucja w oświetleniu Piasta. — Minister sprawiedliwości broni projektu rządowego. — Rząd robi plan gospodarczy, sejm go zatwierdza, a rząd wprowadza go znów w czyn. — Nie o politykę chodzi, a o życie gospodarcze państwa. — Rząd nie może być tylko „komisja sejmowa". — Konieczną jest jednolitość państwa. — Ustawa o zaciągnięciu pożyczki dolarowej. — Komisja dziesięciu zbada skandal zapałczany.

Warszawa, 6. 7. (PAT)

W dalszej rozprawie sejmowej nad projektem rządowym o zmianie Konstytucji, przemawiał pos. Kiernik (Piast). Mówca zauważył, że główną wadą Konstytucji jest słabość władzy wykonawczej, zwłaszcza Prezydenta Rzplitej, niejasne określenie obowiązków Sejmu, błędne podstawy jego wyboru, brak rozdziału między władzą wykonawczą a ustawodawczą i zbytnia nieodpowiedzialność członków Sejmu. W projekcie rządowym przyświeca zasada, by Sejm usunąć, obywać się bez parlamentu, a jednocześnie nie dać temu Sejmowi umrzeć i nie pozwolić żyć. Sejm jest u schyłku i musi się rozwiązać, ale, po przeprowadzeniu zmian Konstytucji i ordynacji wyborczej, które dadzą warunki, że przyszły Sejm będzie lepszy. Przy wyborach należy zmienić granicę wieku z 21 lat na 24. Wreszcie mówca wyraża przekonanie, że to, co proponuje projekt rządowy, jest przekreśleniem parlamentaryzmu, a do tego dopuścić nie można.

Następnie zabrał głos p. min. sprawiedliwości Makowski, który oświadczył, co następuje: Rząd występuje z propozycją pewnych zmian tylko tych postanowień, których zmiany wymaga sama organizacja i egzystencja państwa. Z biegiem czasu wytworzyła się taka sytuacja niepodobna było pogodzić wskrzeszenia tej Konstytucji ze służbą powszechnemu dobru narodu. Musiał przyjść przewrót majowy. Uzasadniając projekt rządowy, p. minister wywodził: Państwo jest gospodarczem, opartem na groszu, spłacanym przez obywatela, obywatel zaś chce wiedzieć, na co idzie wpłacany podatek. Warunkiem rozsądnego wydawania pieniędzy jest plan finansowy — budżet. Budżet musi być zaprojektowany przez rząd, uchwalony przez parlament i wykonany przez rząd. Oba uczestniczące organa muszą spełniać swe obowiązki w porę. Oto pierwszy wniosek rządu. Chodzi tu nie o program polityczny, lecz o oszczędność i planowość gospodarczą. W tym celu budżet musi być na 1 stycznia uchwalony. Po drugie — Konstytucja przewiduje jako zasadę rządy parlamentarne. Rząd stoi twardo na gruncie zasad parlamentaryzmu i domaga się, by rząd w Polsce nie był po swem powołaniu tylko komisją sejmową, lecz aby posiadał władzę rządzenia i był właściwym rządem. Wtedy można go czynić odpowiedzialnym. Musi być ustalona granica zadań Sejmu i rządu, ich praw i obowiązków. Wtedy tylko można mówić o ładzie i współpracy. Veto odraczające, to druga próba urównorzędnienia rządu i parlamentu. Dziś one w Polsce muszą wykonać wielkie i nagłe dzieło — zapewnić ład gospodarczy i prawny, ponieważ dotąd nietylko nie zaprowadzono jedności dzielnic, ale i w wielu punktach nie zaczęto realizacji Konstytucji. Polska nie ma jednolitości sądów, nie ma organizacji administracji, prawa obywatelskie nie są realizowane w pełni dla wszystkich. Ze względu zatem na zakres pracy, gdy nie mamy możliwości wykonania tego drogą ustawodawstwa zwykłego, wtedy pełnomocnictwem trzeba upoważnić rząd, by mógł to wykonać, bez obchodzenia jednak Konstytucji. Rząd chce, by do Konstytucji wprowadzić możliwość udzielania pełnomocnictw na czas, potrzebny do zapewnienia ładu prawnego.

Pos. Stolarski (Wyzw.) składa w imieniu stronnictwa oświadczenie, że klub Wyzwolenie przyjmuje rządowy projekt zmian Konstytucji za podstawę do dyskusji i głosować będzie za odesłaniem go do komisji, gdzie domagać się będzie przejścia do porządku dziennego nad wniesionymi projektami partyj prawicowych.

Pos. Grünbaum (kl. żyd.) zapowiada, że stronnictwo jego przeciwstawi się wszystkim zmianom Konstytucji, projektowanym przez rząd, z wyjątkiem tej, która daje Prezydentowi prawo rozwiązania Sejmu.

Pos. Popiel (NPR) sądzi, że przed rozwiązaniem Sejmu nie należy zmieniać Konstytucji z wyjątkiem rozszerzenia prawa Prezydenta co do rozwiązywania Izb.

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do głosowania. P. marszałek zakomunikował, że wpłynęły dwa wnioski jednobrzmiące co do treści, klubu P. P. S. i posła Sochackiego o odrzucenie projektu. W głosowaniu przeciwko wnioskowi o odrzucenie wypowiedziały się wszystkie stronnictwa prawicowe, centrum i lewicowe do Wyzwolenia włącznie. W wyniku głosowania p. marszałek odesłał projekt ustawy do komisji konstytucyjnej, zawiadamiając jednocześnie, że dziś jeszcze komisja dokona wyboru referenta.

W dalszym ciągu posiedzenia Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki państwowej w dolarach Stanów Zjedn. A. P. wraz z rezolucją, wzywającą rząd do przystąpienia do bezwzględnego wypłacenia odszkodowań właścicielom zamkniętych fabryk za wszelkie zapasy, maszyny, narzędzia i urządzenia.

Na wniosek posła Wyrzykowskiego (Wyzw.) dokonano ponadto wyboru komisji, złożonej z 9 osób dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego w Polsce.

Wkońcu przyjęto jeszcze w drugiem i trzeciem czytaniu projekt rządowy o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Na tem porządek dzienny wyczerpano, wyznaczając następne posiedzenie na dzień 15 lipca godz. 11-ta rano. Na porządku dziennym drugie czytanie projektów rządowego i poselskich w sprawie zmiany Konstytucji oraz sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1924. P. marszałek zakomunikował jednocześnie, że poczynając od dnia 15 bm. posiedzenia Sejmu odbywać się będą codziennie rano i po południu.

Kronika telegraficzna.

Katastrofa samolotu pasażerskiego.

Neuendorf, 5. 7. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych spadł tu samolot niemiecki z czterema pasażerami, przyczem trzech pasażerów zostało ciężko rannych, a jeden lekko.

Bolszewja pracuje nad zniszczeniem Anglji.

Londyn, 5. 7. (PAT). Sekretarz górników Cook oświadczył, że następnie dnie rozstrzygną, która z obu stron zwycięży. Cook miał oświadczyć, że w tym tygodniu oczekuje się dalszych 100.000 funtów szterl. z Rosji dla poparcia górników angielskich.

Manewry angielskiej floty powietrznej.

Londyn, 5. 7. (AW.) Wczoraj w Hendon odbyły się manewry angielskiej floty powietrznej w obecności przeszło 100 tys. tłumów. W manewrach brały udział 180 sterowców rozmaitego typu. Ogólną sensację wywołała demonstracja Helikopteru wynalazcy hiszpańskiego, który wniósł się swobodnie w powietrze i osiadł na ziemi prostopadle. Ewolucjom statków powietrznych przyglądała się również hiszpańska para królewska w asyście swego dworu.

Uwaga Redakcji: Helikopter jest to samolot, zaopatrzony w śmigła pionowe, unoszące aparat z miejsca w górę.

Nota konferencji ambasadorów do Niemiec.

Nawiązując do wiadomości ze źródeł niemieckich, jakoby na tajnem posiedzeniu Konferencji Ambasadorów marszałek Foch miał protestować przeciwko wygórowanemu budżetowi reichswehry, „Le Journal" stwierdza, że właśnie Konferencja Ambasadorów, idąc za radą komitetu wersalskiego, zwróciła uwagę rządu Rzeszy na tę sprawę i wystosowała do niego notę, mającą charakter ostrzeżenia.

Abd-el-Krim na Madagaskarze.

Abd-el-Krim z najbliższą rodziną zostanie wysłany na Madagaskar. Dawna jego świta pozostanie w Maroku pod ścisłym nadzorem.

Rozwiązanie parlamentu w Kanadzie.

Generalny gubernator Kanady rozwiązał parlament. Nowe wybory odbędą się prawdopodobnie w trzecim tygodniu września.

Królewiec, 6. 7. (PAT). Pisma donoszą z Kowna, że sejm litewski przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o amnestji. (Ustawa ta dotyczy również trzech uwięzionych Polaków)

Gdańsk, 6. 7. (PAT). Zjednoczenie zawodowe polskie w Gdańsku obchodziło w dniu wczorajszym 20-tą rocznicę swego istnienia. W zastępstwie komisarza generalnego obecny był na akademji, urządzonej w niedzielę radca legacyjny p. Zaleski, który zapewnił zebranych, że rząd Polski specjalną opieką otacza i otaczać będzie na przyszłość robotnika polskiego w Gdańsku.

Czy nie za dużo?

(Od naszego korespondenta)

Dziennik **żydowski** „Nasz Przegląd" korzystając z podnoszących głowę nastrojów wśród pewnego odłamu myśli politycznej, zaleca bardzo federalizm, jako wykwit demokratycznej recepty w zastosowaniu do mniejszości narodowych. Federalizm — zdaniem pisma — może mieć program na dziś w postaci autonomji i na jutro w formie głosowania ludowego na wszystkich ziemiach ukraińsko-białoruskich co do samookreślenia. Niema zatem żadnej wątpliwości. Ludność rubieży za Sanem i wydłużonej wstęgi granicznej od strony Rosji, powinna — zdaniem statystów z „Naszego Przeglądu" — stanąć pod namiotem plebiscytowym i oświadczyć się, czy chce, czy nie chce dzielić losów Rzeczypospolitej. Jednem słowem **albo współżycie albo rozwód** według dobrowolnego porozumienia, a w razie ostatniego zadowolenie się Polski (bo taki byłby wynik) linją Curzona t. j. Bugiem. Wszystko, co nie uchyla czoła przed podobną koncepcją (pomysłem) jest oczywiście endeckością, a zatem programem naznaczonym pewnym stemplem. Znamiennem jest niezawodnie, że panowie, którzy z trybuny swojej dzień po dniu rzucają **ideę o państwie w państwie**, obecnie zawzięcie biją w bęben federalizmu i są rzecznikami dzierżaw kresowych, czyli rzucają posiew takiej struktury, któraby dość prędko zamputowała nasz stan posiadania. Jeszcze możnaby i powinno się zrozumieć podobne wywody, gdyby nawoływano do zaprowadzenia na wschodzie najlepszej administracji; rozszerzenia stanu kultury, szkolnictwa i najtroskliwszej opieki nad ludnością tam zamieszkałą, ale niepodobna pojąć rad, zmierzających do gilotynowania siebie samego. Wszelki liberalizm ma sens, o ile nie zabija siły państwa, o ile nie przyśpiesza jego rozczłonkowania. U nas tłuką się takie złudy, jak przysłowiony Marek po piekle, przystrojone w piękne upierzenie w kolorach wolności, braterstwa, poprzetykane szkiełkami, załamującemi się pozornie w błyskotliwych blaskach. Mentorzy z „Naszego Przeglądu" zapewniają Polskę, że Ukraina i Białoruś, zespolone z Rzeczypospolitą ekonomicznie i politycznie, stanowiłyby z nią wielkie państwo, podzielone na stany autonomiczne. Kresy wschodnie byłyby z macierzą „sprzymierzone"...

Czas już te wszystkie widma, zrodzone przez różnych projektowiczów, przegnać w krainę duchów zagrobowych Według nierealnej fantazji — jeżeli chodzi o chwilę dzisiejszą i może jeszcze na długie lat dziesiątki, Polska przedstawiałaby pokrajaną szachownicę z kwestją żydowską we wnętrzu swojem, na gniazdowych przestrzeniach, z niebezpieczeństwem niemieckiem na ziemiast oddzielonych od Prus i t. d. Na Austrji, która wprawdzie nie żeglowała pod banderą federalizmu, ale dała szeroką autonomję poszczególnym krajom koronnym sprawdziło się, jaką sztuką jest rządzenie w ustrojach wielojęzycznych i plemiennie różnych, aczkolwiek monarchja habsburska nie była w ostatecznej formacji zlepkiem tak sztucznym, jak się zdaje wielu nieświadomym. Wystarczył wstrząs potężny, polityką ukarania, aby w gruz rozpadło się zjednoczenie, które bądź co bądź było mocarstwowością jeszcze przed lat tuzinem. Zwolennicy zielonej teorji, udają, że nie widzą, co dzieje się za słupem granicznym. Przecież i tam są „autonomiczne" Białorusie i Ukrainy, sfederowane z sowietami i to na znacznie większych, niż u nas przestrzeniach, jako ośrodki mające działać przyciągająco na polskie „okrainy". Niechże sobie dobrodzieje z polskiej kieszeni nie wyobrażają, że na wypadek przyniesienia kresom wspaniałego kołacza pod postacią ich samookreślenia, ludność zacznie powiewać czapkami i krzyczeć „hurra!" oraz zanosić modły za Polskę w cerkwiach. Może w pierwszym momencie oszołomienia. Ale dziś puszczane bańki federacyjne, zrosiłyby na pewne Rzeczpospolitę cieczą bardzo gryzącą przy pęknięciu. Ludność tamtejsza ciemna, politycznie nie wyrobiona, pogrążona, jasna rzecz z wyjątkami, w pojęciach patrjarchalnych, nieotrząśnięta z ciemnoty okresu carskiego, dałaby się wciągnąć łatwo w wir pokus z za kordonu, aby **przerzucić się z przejściowej federacji polskiej w federację rosyjską.** Żadne przelicytowanie się w podwyższaniu skali żądań miejscowych nie przydałoby się na nic. Historja nasza od traktatu Grzymułtowskiego zawiera pod tym względem nieomylne wskazania, a kto jeszcze hamletyzuje, dowodzi, że buduje politykę przy stole kawiarnianym, nie w gabinecie mężów stanu.

Tyle razy zresztą poruszało się ów problemat (zagadnienie) federacyjny, że znowu w nim grzebać się znaczy wyciągać z popiołu dobrze spieczone gruszki. I nie na tem polega reagowanie na wygrywanie melodji dobrze już zgranych i osłyszanych. Od chwili przewrotu majowego i pochwycenia steru rządów przez nowe czynniki, zaczyna się federalizm przeciskać przez różne szczeliny i wychylać ze szpalt gazet lewicowego frontu, a obecnie i mniejszości niesłowiańskiej. Jest to tylko nagromadzanie ciężkich trudności w dziedzinie uporządkowania zabagnionych stosunków wewnętrznych i wysuwanie tematu, który bardzo poważnie zazębia się o nasze odniesienia zagraniczne. Pochopni inicjatorzy nie zdają sobie z tego widocznie zupełnie sprawy i występując może i z pewną uczuciową bezinteresownością w obronie haseł szumnych, widzą je przeważnie w ognisku bardzo ograniczonem, w polu domowych opłotków.

Zaczyna się da capo (od nowa) to samo, co było klątwą i klęską dziejów dawnej Rzeczypospolitej. Cała nasza polityka miała dziwną skłonność do zawieszania wzroku nad wschodem, a przymykania go od ściany zachodniej. To pomogło „wielkiemi kurfistowi" do zatoczenia szerokich kręgów planów swoich, a jego następcom do ciosania kołków na głowach polskich. Błędów powtarzać nie wolno. Rzeczpospolita jest zachodem, musi czuwać z wrażliwością żórawia od strony Warty i wszelkie przerzucanie punktu ciężkości na pas graniczny sowiecki, uważać za grę na rozbicie banku. Niewątpliwie, Białoruś i Ukraina są i zostaną cenną naszą posiadłością i właśnie dlatego stwarzanie na ich obszarach pól doświadczalnych, przesunięcie tam przewagi wysiłków i zamierzeń, gotowe jest pomścić się na nas okrutnie, Łatwo jest wetknąć patyk w roj, stokroć trudniej go wyciągnąć. Jeżeli rozważania te podnieśliśmy, to nie w chęci pójścia na tok z „Naszym Przeglądem", ale w zamiarze zwrócenia uwagi, że dziennik będący wyrazem separatyzmu starozakonnych, wystąpił z apostolstwem innego separatyzmu na zrębach państwowych.

Warszawa, w lipcu. **W. K.**

Nad wodami jeziora Pstrągskiego.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

W ub. niedzielę zaciszne osiedle, znane z dużej cukrowni, Janikowo, obchodziło uroczystość poświęcenia szałasu i łodzi nowych Ligi Morskiej i rzecznej oddz. Janikowo. Własnemi siłami w ciągłej pracy od roku 1922 zdołano tak dobrze się zagospodarzyć nad wodami jeziora Pstrągskiego, że śmiało mogli dzielni ludzi w niedzielę okazać się szerszej publiczności z tem, czego dokonali. Obecnie oddz. Ligi Morskiej i Rzecznej posiada bardzo dobrze urządzony szałas: 8 łodzi, jeden żaglowiec, jedną motorówkę, reszta łodzie spacerowe. A więc można tylko powinszować!

Przy słonecznej pogodzie rano wszystkie towarzystwa Janikowa wyruszyły w ordynku do kościoła na Mszę św., którą odprawił ks. prob. Zięciak na intencję Ligi. Po skończonem nabożeństwie wraz z czcigodnym celebransem wszyscy udali się do szałasu, gdzie ks. prob. Zięciak dopełnił poświęcenia szałasu oraz nowo zakupionych łodzi. Zarówno w kościele, jak i nad jeziorem w czasie poświęcenia przygrywała sprowadzona z Inowrocławia orkiestra wojskowa 59 p. p. Przy premjowaniu łodzi uzyskały pierwszeństwo panny Grützmacherówny, druga nagroda przypadła pannie Boruckiej.

Bezpośrednio po ceremonji poświęcenia odbyła się krótka akademja o charakterze raczej zamkniętym, niejako w rodzinnem gronie. Prezes p. Wojciechowski w krótkiem przemówieniu dał pogląd na pracę Ligi od r. 1922 aż po dzień dzisiejszy. Sprawozdania swoje wygłosili również skarbnik p. Wieszok oraz w zast. sekretarza zast. wiceprez. Ligi z Inowrocławia. Na tem program akademji wyczerpano. Po południu odbył się w restauracji w budynku cukierni wspólny obiad, do którego zasiedli miejscowi członkowie oraz goście, przeważnie z Inowrocławia. Redakcję „Dzien. Bydg." reprezentował red. H. Ryszewski.

O godz. 3 po poł. również nad wodami jeziora odbył się koncert orkiestry wojskowej, połączony z przeróżnemi atrakcjami. Publiczności zebrało się bardzo dużo tem więcej, że wstęp wynosił tylko 50 gr.

Korzystając z miłego zaproszenia gospodarzy goście, używali miłej przejażdżki po jeziorze na motorówce i łodziach. Nad jeziorem zabawiono się do zmroku przy puszczaniu wianków i ogniach bengalskich, poczem odbyła się skromna, jak na dzisiejsze ciężkie czasy przystoi — zabawa taneczna.

I jak zwykle, tak i teraz pokazało się, że Janikowo potrafi coś zorganizować i to dobrze, ku zadowoleniu wszystkich.

Kto chce mieć

zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

(16

Wynalazek Dra Podlasiaka

Nowela fantastyczna.

(Ciąg dalszy)

Jeszcze tylko parę wizyt Podlasiaka w komisarjacie na Słodowcu i w urzędzie Tulanego, połączonych z wymianą stosownej korespondencji między temi urzędami, — i oto Podlasiak wprowadził się do swej pracowni i tam jako tako urządził.

Znowu popłynęły tygodnie; Podlasiak deptał po piętach Tulanemu i jego radcom, narazie bez skutku.

Od jednego ze znajomych dowiedział się, że powodzenie polityczne Dojdy zanikać poczęło z chwilą, gdy zaprzestał wieców z pokazami (tłumaczył się, że człowiekowi, stojącemu na tak wysokim piedestale, już nie wypada bawić tłumu sztukami cyrkowemi); popularność Dojdy należała już do historji, przestał być bożyszczem mas.

Prezes Zegnos, którego Dojdą na czas pewien zaćmił i w cień usunął, nie darował mu tego: wygryzł go ze stronnictwa i z klubu poselskiego. Dojda więc wstąpił do innego klubu i tam właśnie w chwili obecnej pracuje nad rozłamem.

Podobno Dojda czuje niewytłumaczoną niechęć do Podlasiaka i wielokrotnie się odzywał z tem, że nie chciałby być w skórze Podlasiaka, gdy go spotka. Podlasiak wiedział, że Dojda czuje doń urazę o zaprzestanie pokazów. Wprawdzie usprawiedliwić go mógł jego przymusowy pobyt w Pradze, ale brak wyrobienia życiowego i neurastenja Podlasiaka sprawiły, że przejął się bardzo plotką o niechęci Dojdy i począł go unikać.

Źle się stało: przypuszczać wolno, że Dojda, choć tam to i owo mu się kiedy wyrwało, chętnie ujrzałby Podlasiaka wznowił swe wiece z pokazami.

Dzięki przesadzonej plotce, opartej na nieznajomości charakteru stosunków łączących wybitnego polityka i patrjotę z wynalazcą, Dojda utracił możność odzyskania wpływów politycznych, a Podlasiak — ewentualną pomoc i poparcie w sprawie realizacji wynalazku.

Nie trzeba nawet wyliczać, ile straciły na tem kraj i ludzkość; nie należy jednak również uprzedzać wypadków.

Pewnego razu siedział sobie Podlasiak nad „małą czarną" w „Kresach" i opowiadał, w przystępie otwartości, przygody swoje przyjacielowi a znanemu poecie Tadeuszowi Chyżemu.

Poeta słuchał z zajęciem i notował w pamięci bardziej efektowne szczegóły, układając je sobie w pewną zaokrąglona całość; miał już nawet tytuł efektowny dla tego dzieła: „Dojda i niedojda — Copyright by Tadeusz Chyży", — nie był jeszcze tylko zdecydowany, czy będzie to poemat, czy też scenarjusz filmowy.

Trochę nie dogadzał Chyżemu brak intrygi miłosnej w całej historji; namyślał się też, czyby takiej intrygi nie wpleść od siebie, zahaczając ją choćby o osobę panny Limy. Dodałoby to polotu poematowi, ewentualnie zaś urozmaiciło i przedłużyło scenarjusz.

Nagle drzwi kawiarni rozwarły się szeroko: wkroczył Tulany i zasiadł przy stoliku z miną, podkreślającą w sposób aż nazbyt wyraźny spadający na kawiarnię zaszczyt.

Na ugrzeczniony ukłon Podlasiaka łaskawie kiwnął głową, a nawet po chwili skinięciem przywołał go do swego stolika. Podlasiak przysiadł się skwapliwie.

— Słuchajcie, doktorze — rozpoczął Tulany, przechodząc w dowód wielkiej łaski na protekcjonalne „wy" — muszę wam zakomunikować radosną wiadomość. Sprawa wasza ugrzęzła, muszę przyznać, dzięki temu, że papiery gdzieś poprostu zaginęły. Co się ich panna Lima naszukała — poprostu, jak kamień w wodę.

— Czy mam się z tego cieszyć, panie dyrektorze?

— Kawalarz z doktora — Tulany wybuchnął dostojnym acz łaskawym śmiechem. — Trzeba wiedzieć, że to ginięcie papierów — to istna plaga i wielka przeszkoda w urzędowaniu. Właśnie w poszukiwaniu innych zaginionych papierów poleciłem przetrząsnąć biurko de Tingla, który bawi na urlopie. No i co powiecie w jednej z szuflad tego przepaścistego biurka znalazły się akta waszej sprawy. No, czy nie macie cieszyć się z czego?

— Cieszę się, panie dyrektorze.

— Coś niebardzo okazujecie to po sobie. Ale, ale, mam do was jedną prośbę.

— Słucham i w miarę możności zgóry zobowiązuje się do spełnienia.

— Za parę dni rozpoczynam urlop. Namyślałem się, gdzieby go spędzić, aż oto na wasz widok przyszedł mi dobry pomysł do głowy. Zamiast siedzieć w Warszawie lub w jakiej dziurze krajowej, spędzę sobie urlop, przy pomocy was i waszej djabelskiej maszyny, w kochanym Paryżu.

— Z przyjemnością uczynię, co tylko będzie odemnie zależało.

— Bo widzicie, w ten sposób nic wykosztuję się na paszport zagraniczny, może zresztą przez stosunki dostałbym paszport bezpłatny, ale przecież zapłać wizy różne, zapłać podróż, na toby nie starczyło.

— Obawiam się jednak, że brak stosownych dokumentów może narazić pana dyrektora na pewne przykrości; pozwolę sobie przypomnieć moje przygody w Czechach.

— Między nami jest chyba jednak pewna różnica. Zresztą w Paryżu jednym z sekretarzy ambasady naszej jest hrabia Idzio, którego w swoim czasie wprowadzałem w światek i półświatek paryski. (Tulany łobuzersko przymrużył oko). Tam otrzymam z łatwością wszelkie dokumenty, niezbędne do podróży powrotnej. Bo przyznam się wam szczerze, że co do powrotu — nie mam zaufania do tej waszej maszyny: wolę wrócić zwyczajnie koleją.

— Zwłaszcza, że pan dyrektor zamierza zabawić tam czas dłuższy, a moje promienie działają tylko przez parę godzin.

Wskutek tej umowy w parę dni później Tulany wstępował w progi marymonckiej pracowni uśmiechnięty, wyświeżony, niemal motylkowaty, z walizeczką w ręce

Sypał anegdotki jak z rękawa, podczas gdy Podlasiak mozolił się nad ustawieniem maszyny, sprawdzeniem jej działania i wycelowaniem na Paryż według obliczeń, dostarczonych mu dnia poprzedniego przez kolegę-astronoma. Tulany tymczasem sprawdzał w kieszonkowem lusterku, czy mu do twarzy z przytwierdzonym przez Podlasiaka spadochronem na plecach.

— Gotowe.

— A zatem odjazd! Dowidzenia, kochany doktorze.

Mocny uścisk dłoni, i Tulany zniknął w szafie; Podlasiak przystąpił do tablicy rozdzielczej.

Maszyna sama i wszelkie przyrządy pomocnicze zostały w swoim czasie zbudowane według szkiców i wskazówek samego Podlasiaka oraz rysunków inżyniera, jednego z jego przyjaciół; zbudował je bardzo zdolny ślusarz-mechanik, będący na dorobku i pracujący własnoręcznie w małym warsztacie, który zresztą nie był wtajemniczony w przeznaczenie maszyny; większe części lane zostały zamówione dla niepoznaki w różnych fabrykach. Całość funkcjonowała bez zarzutu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kopenhaga najmilszem miastem na świecie.

W stolicy duńskiej wszyscy czują się dobrze — Karambol automobilu z wozem i co z tego wynikło. — Rowery mogą bezpiecznie stać na ulicy. — Kradzież jest w Kopenhadze wielką rzadkością i olbrzymią senzacją.

Kopenhaga, w lipcu.

Nie chcąc, by mi zarzucano przesadę, nie twierdzę, że Kopenhaga jest najpiękniejszem miastem, jest ono jednak najmilszem.

Przyznaję, że podczas krótkiej bytności obce miasto podoba się zwykle lepiej, niż miasto rodzinne, ale gdy po ośmiomiesięcznym tam pobycie uczucie zadowolenia nie przemija, ani się też nie zmniejsza, gdy doznaje się też coraz to nowych przyjemnych wrażeń — jest to stanowczo zaletą danego miasta.

W Kopenhadze nikt nigdy nie uskarża się. Nie wszystkim świetnie się powodzi, zachowują się jednak tak, jakby im było wybornie. U nas nie wszystkim jest źle, ale każdy przypuszcza, że należy się tak zachowywać, jakby mu było bardzo źle — wszyscy narzekają i złorzeczą.

Zły humor jest w Kopenhadze rzeczą niemożliwą. Wszyscy się tu uśmiechają, są grzeczni, uprzejmi, weseli.

Byłem kiedyś na ulicy, gdy automobil, najeżdżając na wóz, o mało go nie rozbił. Szofer i woźnica nie zaczęli sobie wcale wymyślać, jakby to u nas w Bydgoszczy się stało. W pierwszej chwili obaj zbledli z przerażenia, później zaś uśmiechnęli się do siebie i milcząc ustąpili sobie z drogi. Drobny ten wypadek, jako fakt charakterystyczny, wywarł na mnie silne wrażenie.

Przed początkiem i po zakończeniu godzin biurowych miasto całe jest zasypane jadącymi na rowerach. W przeciągu zaś całego dnia na wszystkich ulicach, oparte o ściany domów stoją dziesiątki rowerów niczem nie przymocowanych — nikt ich jednak nie kradnie. Dzieje się to z dwóch powodów: po pierwsze, chęć posiadania cudzej własności jest tam bardzo mała, po drugie Danja nie przeżywała wielkiej wojny z jej ujemnymi, demoralizującymi skutkami — panuje więc tam dawna uczciwość. Na każdym kroku można poznać, że nie było tam ani wojska, ani inflacji. Dzieci (nawet robotnicze) są dobrze odżywiane, ilość chorych na gruźlicę jest bardzo mała, ludzie ponad lat 70 wyglądają tak, jak pięćdziesięcioletni, są oni ruchliwi i nie odczuwają zmęczenia, które u nas spowodowane bywa nędzą, rozczarowaniem i brakiem wypoczynku.

Zeszłej jesieni miało miejsce kilka wypadków kradzieży z włamaniem. Dzienniki doniosły o tem z taką dokładnością i skrupulatnością, jakby szło conajmniej o zamach stanu. Całe miasto było poruszone. Gdy złodziej został schwytany, wydano dodatki nadzwyczajne.

Taka jest Kopenhaga! **R. M.**

Rozmaitości.

Twarde ale dobre rozporządzenie.

Władze policyjne stanu Texas (Ameryka) wydały rozporządzenie, iż we wszystkich barach i restauracjach nikomu z gości nie wolno używać do krajania jadła swego własnego noża. Noże zaś będące własnością restauracji, muszą być umocowane do stołu na mocnym łańcuszku. Zbyt często zdarzały się wypadki, iż goście zamiast sztuki mięsa, krajali siebie wzajemnie nożami.

Od stosowania się do tego prawa zwolnione są tylko niektóre hotelowe restauracje.

Dobroduszny mister i dowcipny prezydent.

Dobroduszny obywatel amerykański, mister Mac Collum z Mississippi ugiął się pod nadmiarem błogosławieństwa bożego, gdy żona obdarzyła go naraz trojgiem potomstwa. Szczęśliwy ojciec uznał, że tu państwo powinno wkroczyć i dopomóc mu w dźwiganiu niespodziewanego ciężaru. Napisał więc list do Waszyngtonu do prez. Coolidge z prośbą, by mu dopomógł w tak ciężkiej sytuacji. Jakoś pomoc nie dała na siebie długo czekać: Wkrótce nadeszły pocztą trzy egzemplarze popularnej broszury: „Jak się obchodzić z niemowlętami?". A otrzymawszy tę przesyłkę, Mac Collum zrobił minę, jakby dostał conajmniej nowe trojaczki.

Królowa wrogiem chłopczyc.

Królowa włoska Helena wydała polecenie, aby na uroczystości dworskie nie dopuszczano pań z ostrzyżonemi włosami.

Zamyka to między innemi drogę na dwór włoski królowej belgijskiej, która czesze się „a la garconne".

Niszczenie fundacji narodowej hr. Zamoyskich.

W „Kurjerze Lwowskim" czytamy:

Śp. Władysław Zamoyski, właściciel Zakopanego i zakładów Kórnickich za zgodą swej siostry Marji i na podstawie upoważnienia matki — zapisem z dnia 16 lutego 1924 i testamentem z dnia 13 listopada 1924, na kilka tygodni przed zgonem przekazał swój olbrzymi majątek państwu na cele oświatowe.

O losach tej fundacji pisze w broszurze, wydanej w ostatnich dniach, przyjaciel i doradca Władysława Zamoyskiego, były kierownik zakładów Kórnickich między in.:

„Obecnie majątek ten i cele fundacji znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie i to zmusza mnie, z tytułu mego osobistego stosunku do fundatorów, zabrać głos, by ten wielki patrjota, ofiarnik za życia, nie cierpiał w krainie duchów, że nieopatrznie zaufał krewnym, przyjaciołom, rządowi i narodowi". Następują rewelacje o ludziach znanych, głośnych, wybitnych, którzy wolę Władysława Zamoyskiego chcą zniszczyć w swoim interesie osobistym. To rozmaici krewniacy, którzy — jak pisze Aleksander Świętochowski — „skracają odległość swego powinowactwa najbardziej nieuzasadnionemi pretensjami do udziału w bogatym spadku".

Dr. Wilczyński stawia im zarzuty ob. ciężkie, pisze o brzydkiej prywacie i wstrętnej intrydze, o chciwej i cichej zemście, wzywa wykonawców testamentu do wytłumaczenia się przed sądem i kończy w ten sposób:

„Publikując wszystko, czynię to z uczuciem, że spłacam dług zaufania, jakie śp. fundator we mnie położył i że bronię dobra narodowego."

Prokurator Hurczyn skazany na 5 lat więzienia.

Warszawa, 6 7. (tel. wł). Dziś zapadł w sądzie Wileńskim wyrok przeciwko b. prokuratorowi Hurczynowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie depozytów sądowych. Hurczyn skazany został na 5 lat więzienia, oraz na zapłacenie skarbowi 60.478 złotych przysądzonych z powództwa cywilnego. Zasądzony Hurczyn znajduje się nadal pod kluczem.

7-my Zjazd Nauczycielstwa Pzn. Okr. Chrz.-Nar. Szkół Powszechnych odbyty w dniach 2 i 3 lipca br. w Gnieźnie.

Na dzień 2 i 3 lipca br. zwołano do Gniezna nauczycielstwo Pozn. Okr. Chrześc. Nar. Szkół Powszech., celem odbycia siódmego zjazdu, ażeby radzić nad rozwojem szkolnictwa i położeniem stanu nauczycielskiego.

Przed zjazdem odbyło się uroczyste nabożeństwo w tut. Katedrze, celebrowane przez ks. biskupa Laubitza. Piękne kazanie wygłosił ks. kanonik Kopernik, udzielając pod koniec zebranym na zjeździe swego błogosławieństwa.

Zjazd wzgl. obrady odbyto w sali hotelu „Wenecji". Posiedzenie zagaił o godz. 14-tej prezes Pozn. Okręgu p. Sobolewski. Poza członkami przybyli jako goście: ks. biskup Laubitz, p. prezydent miast Gniezna Barciszewski. p. starosta pow. gnieźn. Łyskowski, ks. kan. Koncewicz, ks. dziekan Zabłocki, p. inspektor szkolny Kusza z Gniezna, p. radny prof. Szałkowski i cechmistrz cechów gnieźn. p. Zakrzewski — dalej senator p. Siciński oraz posłowie: pp. St. Kaczmarek, Kapałczyński i Kornecki. Z prasy byli przedstawiciele: „Dziennika Gnieźnieńskiego", Gazety Gnieźn. „Lech", „Rzeczpospolitej" i „Dziennika Bydgoskiego".

Wszystkich obecnych przywitał p. Sobolewski; drugi przemówił gospodarz zjazdu, prezes tut. Koła p. Cynalewski, po czem składali życzenia goście, i to: ks. biskup Laubitz, p. prezydent miasta Barciszewski w imieniu miasta, p. starosta Łyskowski w imieniu powiatu gnieźnieńskiego, p. prof. Szałkowski w imieniu Sejmowego Koła Nauczycielskiego, p. insp. Husza, p. dyr. Kurzemski i p. Zakrzewski w imieniu cechów gnieźn., który na końcu swej mowy wniósł trzykrotny okrzyk: „Nauczycielstwo nasze niech żyje!" — Po odczytaniu telegramów gratulacyjnych, nadesłanych m. i. od kuratora Kuratorjum Pomorskiego p. Szweminga, generała Taczaka, pułk. Więckowskiego (17 pap.) i Pomorskiego Okręgu tegoż stowarzyszenia wygłosił p. rektor Swat z Poznania, długi i bardzo rzeczowy referat pod tyt. „O czem szkoła polska winna pamiętać, aby stworzyć najlepsze warunki rozwoju umysłowego".

W sprawie pragmatyki nauczycielskiej, o prawach i obowiązkach nauczycieli, przemawiał poseł Kornecki, zaś o ustawie uposażeniowej senator Siciński, po których to referatach przystąpiono do wyboru komisji, mającej za zadanie przygotowanie wniosków i rezolucji, poczem wysłuchano projekty: statutu Okr. Kasy Pożyczk.-Oszczędn. (referent Beissert, Poznań), statutu obrony prawnej (Bogusławski, Inowrocław), ustawy o ustroju władz szkolnych (Kaczmarek — St. Krobia). — Po udzieleniu sprawozdania rocznego z działalności zarządu oddz. okr. przez p. Wolniewiczównę i sprawozdania kasowego przez p. Wieleckiego z Poznania, ukończono o godz. 19 pierwszy dzień obrad, w którym to dniu odbył się wieczorek z tańcami.

Obrady w drugim dniu toczyły się w sali „Hotelu Europejskiego". Rozpoczęły się one przed poł. o godz. 10. Wysłuchano referatu przewodniczących: komisji weryfikacyjnej i budżetowej. Komisja wnioskowa przedłożyła tezy do referatu p. rektora Swata, które przyjęto.

A więc:

1) Wszelkie wychowanie może tylko wyzwolić i pobudzać do samorozwoju w duszy drzmiące władze.

2 Samorozwój władz umysłowych rozpoczyna się od przestrzegania jako reakcji na podniety świata zewnętrznego.

3) Zewnętrznym objawem wewnętrznego rozwoju władz umysłowych jest zainteresowanie. Gdzie niema zainteresowania, tam też niema duchowego rozwoju. Zatem budzić zainteresowanie znaczy tyle, co rozwijać umysł.

4) Ażeby pobudzać zainteresowanie, należy nawiązywać wszelką naukę do osobistych doświadczeń i przeżyć dziecka.

5) Rzeczy najbliższego otoczenia dają podstawę do wszelkiej nauki i towarzyszą jej w przerabianiu odleglejszych działów.

6) Wszelka wiedza zdobyta zgodnie z prawami umysłu, tworzy jedną, skojarzoną w sobie całość, pod której wpływem kształtują się nowe elementy wiedzy.

7) Najdalej posunięta koncentracja jest nieodzownem żądaniem metodycznem. Dlatego w pierwszem nauczaniu winien udzielać wszystkich przedmiotów możliwie jeden nauczyciel.

8) Rzeczy pierwsze należy przerabiać nadzwyczaj starannie. Ta zasada domaga się rozsądnego ograniczenia materjału naukowego.

9) Nauka oprzeć się musi na możliwie samodzielnem zdobywaniu wiedzy, na samodzielnem obserwowaniu, doświadczeniu, badaniu, kombinowaniu, sądzeniu.

10) Materjały kształcące uczucie należy kojarzyć z uczuciami, wyrosłemi ze stosunku dziecka do matki. Tylko tym sposobem uczucie rośnie nieprzerwanie, staje się wielkiem i głębokiem, potężnym motorem charakteru.

11) Nie wiedza, lecz charakter winien być miernikiem wartości człowieka, a mianowicie karność, przedsiębiorczość, spostrzegawczość, rozsądek, silna wola.

12) Wszelkie zabiegi wychowawcze winny zmierzać ostatecznie do tego, aby wzbudzić w wychowankach zamiłowanie do pracy, która jest pierwszym obowiązkiem, ale zarazem i najszczytniejszym przywilejem człowieka.

Uchwalono dalej, aby zarząd okr. poczynił u kompetentnych władz odpowiednie energiczne kroki, aby absolwenci 6 letniego kursu seminarjalnego co do uprawnień zrównani zostali z absolwentami 5 letniego kursu sem.

Przyjęto również przedłożoną przez komisję uchwałę następującej treści:

Z oburzeniem i pogardą odpieramy zarzuty poczynione stowarzyszeniu w **„Naszym Głosie"**, przedstawiające nas jako wrogów oświaty i kształcenia nauczycieli. Uchwały naszych zjazdów zadają kłam takim twierdzeniom naszych przeciwników.

Omawiano następnie kwestję wypłacenia poborów. Wypłata ma odbyć się tak, jak dotychczas. Koło Nakło stawiło wniosek, aby pensję wypłacały urzędy pocztowe. Kwestję dobrowolnego wyboru lekarza w razie choroby, i kwestję regularnego dostarczania „Nauczyciela Polskiego".

Ustępujących członków zarządu wybrano ponownie — to samo z członkami komisji rewizyjnej. Delegatem z Pozn. Okręgu do Zarządu Głównego w Warszawie został wybrany p. Wielecki, zastępcą p. Wolniewiczówna, obaj z Poznania. Wybrano również 10 delegatów jak i tę samą ilość zastępców na Walny Zjazd do Warszawy.

Jako miejsce przyszłego zjazdu obrano Poznań.

Kilka jeszcze innych spraw poruszono we wolnych głosach.

Przed zakończeniem obrad pożegnał wszystkich przybyłych p. Cynalewski imieniem gnieźn. Koła, zaś p. Sobolewski dziękował takowym za przybycie na zjazd a Kółku tut. za gościnne przyjęcie.

Przed rozejściem się odśpiewano „Rotę".

Zmianę konstytucji niech przeprowadza nowy Sejm!

(Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego" z posłem Janem Dąbskim, prezesem Stronnictwa Chłopskiego.)

Poseł Jan Dąbski, prezes Stronnictwa Chłopskiego, oświadczył krótko waszemu korespondentowi:

— Jesteśmy przeciwni wszelkim zmianom Konstytucji marcowej przez Sejm obecny, poza przyznaniem Prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązywania Sejmu i Senatu.

Uważamy, że ten Sejm, który jest zdyskredytowany wobec społeczeństwa, nie ma prawa czynienia tak głębokich zmian w ustroju politycznym Polski i jedynym jego obowiązkiem jest zniknięcie z widowni i zrobienie miejsca nowemu Sejmowi, który będzie wyrazem nowych sił społecznych. Nowy Sejm będzie miał zupełną swobodę poczynienia tych zmian w Konstytucji, jakie będzie uważał za wskazane w interesie społeczeństwa.

— Czy to samo w całej rozciągłości dotyczy także projektów zmian ordynacji wyborczej?

— Zasadniczo i tutaj jesteśmy przeciwni wszelkim zmianom i tylko w drodze wyjątku zgadzamy się na związki list pokrewnych ugrupowań ideowych.

Pozatem odkładamy tę sprawę także do następnego Sejmu. Wszelkie próby sforsowania czy to zmian Konstytucji, czy ordynacji wyborczej odeprzemy z całą stanowczością i siłą, na jaką nas stać będzie.

Tyle poseł Dąbski. **(W.)**

Epidemja weneryczna na Huculszczyźnie.

Jak donosi „Diło", na Huculszczyźnie (górzysta połać kraju na południe od Stanisławowa i Kołomyi) szerzą się w zastraszający sposób choroby weneryczne, przyniesione przez wojska. Jest to tem bardziej niebezpieczne, że wschodnie Karpaty są celem licznych wyjazdów na letnisko. Władze podobno niewiele robią w celu stłumienia zarazy, tylko wojewoda stanisławowski wyraził życzenie, ażeby księża przysyłali nowożeńców do oględzin lekarskich przed ślubem, i w razie stwierdzenia choroby, odmawiali udzielenia sakramentu małżeństwa. Niektórzy kapłani spełniają ten obowiązek, zwłaszcza że są lekarze, którzy dokonują oględzin bezinteresownie, a nawet odsyłają chorych bezpłatnie do szpitala państwowego. W niektórych jednak miejscowościach, jak np. w Żabiem, księża są pod wpływem owych ciemnych parafjan i lekceważą swą powinność, co bardzo ujemnie odbija się na zdrowotności Huculów

Nowy wzór monet złotych.

Minister skarbu wydał rozporządzenie, którego mocą ustala się nowy wzór monet złotych 10-cio i 20-to złotowych, których bicie przewiduje art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 23 kwietina 1924 r.

Nowy ten wzór podany jest w Nr. 61 „Dziennika Ustaw".

Nie będzie rekonstrukcji gabinetu! zapewnia premjer Bartel.

Warszawa, 6. 7. (tel. wł.). Zapytany przez współpracownika „Nowego Kurjera Polskiego" premjer Bartel, czy prawdziwe są wersje o rekonstrukcji gabinetu, odpowiedział: „Pogłoski te są nieprawdziwe. Są one opóźnione o... parę miesięcy i doniesienie to należałoby raczej skierować do epoki, kiedy gabinety były emanacjami partji sejmowych.

Pomyślna sytuacja na rynku drzewnym

Ostatnie dni przyniosły bardzo pomyślne wiadomości z rynku drzewnego. Większość tartaków zaczęła pracować normalnie, niektóre zaś pracują na dwie zmiany. Wpłynęły na to znaczniejsze zamówienia dla Anglji i Holandji. Jeśli sytuacja ta utrzyma się w ciągu dwuch — trzech miesięcy, tartaki odbiją znaczne straty poniesione w czasie kryzysu. Jedynie przemysł drzewny, w szczególności fabryki mebli, w dalszym ciągu przeżywają kryzys.

ZDROWE DZIECI
wychować, to największa troska matek.
Mączka odżywcza Homosan
jest przy odżywianiu niemowląt niezbędną.
Mączka Homosan zawiera bowiem składniki, jakie organizm niemowlęcia do tworzenia ciała, mięśni i kości potrzebuje. **Mączka Homosan** ułatwia znakomicie ząbkowanie.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
12799

Dziecko i przestępstwo.

Z powodu zbliżającego się procesu młodocianych morderców ś. p. Leitgebra

Wielkie zainteresowanie wśród naszej społeczności bydgoskiej budzi zbliżający się termin rozprawy morderców ś. p. Leitgebra. Staną przed sądem młodociany Leitgeber, brat zamordowanego, i Rysiewski, którzy wspólnie dokonali ohydnego mordu rabunkowego.

Tacy młodzi i tacy wyrafinowani zbrodniarze, mordercy. Dr. Al. Mogilnicki w swej książce „Dziecko i przestępstwo" zastanawia się **nad wzrastającą przestępczością wśród młodocianych.**

„Niezaradne i nieodporne dziecko pod względem fizycznym — tak pisze autor — jest nie mniej słabe pod względem umysłowym i moralnym. Poza pewnemi niewyraźnie zarysowanemi skłonnościami dziedzicznemi, umysł i serce dziecka, to tabula rasa, na której życie i otoczenie takie rysunki kreślą, jakie w danych warunkach układają".

Na to, co z dziecka wyrośnie oddziaływają — **dziedziczność i wpływ otoczenia.** Od wpływu zależy bardzo wiele, nawet dziedziczność można zatrzeć.

Dziecko ulega prędzej złym przykładom, bo dobre — to stan normalny, zwykły, to szablon: złe, to ryzyko, rozmaitość wrażeń, przyjemność, jeśli się uda.

Omawiając walkę z przestępczością młodocianych dr. Mogilnicki cytuje kodeksy różnych państw. A więc: kodeks duński z r. 1866 uznaje, że dzieci do lat 10 nie są karalne, nieletni od l. 10—15 mogą być skazani w wypadkach cięższych (jak tu — za morderstwo), zaś od 15 do 18 lat również stosuje się do nich karę złagodzoną.

W Szwecji uwalniano dzieci do lat 14. Nieletni od l. 14—15 ulegają karze, jeśli działali ze świadomością.

W **Belgji** sąd rozstrzyga — czy przestępca w wieku do l. 16-tu działał z rozeznaniem, zaś skazując nieletniego do l. 18-tu na więzienie sąd może nakazać, żeby go po odbyciu kary oddano do rozporządzenia rządu, który się nim zaopiekuje.

W **Holandji** podniesiono wiek nieletnich z 16 na 18 lat, wiek minimalny został zniesiony. W wypadkach ciężkich skazuje się nieletnich na więzienie, tak samo jak dorosłych.

W **Szwajcarji** dla przestępców do lat 14, 16 lub 18 istnieje okres odpowiedzilaności względnej, zależnej od zdolności rozpoznania czynu. Nowy projekt kodeksu karnego rozróżnia dzieci od lat 6 do 14, nieletnich od lat 14 do 18 i nieletnich starszych od lat 18 do 20.

We **Włoszech** dzieci do lat 9 nie ulegają karze. Jeżeli jednak czyn, popełniony przez takie dziecko jest karany więzieniem dłuższem niż rok, na wniosek prokuratury prezes trybunału cywilnego może zamknąc dziecko w domu poprawczym, aż do pełnoletności. Te same przepisy dotyczą nieletnich od lat 9—14-tu. Bównież złagodzone kary stosuje się od lat 14 do 18, przyczem kwestji rozeznania już się nie stosuje. Względem nieletnich od lat 18 do 21 kara ulega złagodzeniu.

W **Hiszpanji** nie ulega karze dziecko do lat 9 i nieletni od lat 9 do 14, jeżeli działał bez rozeznania.

W **Portugalji** do lat 10-ciu niema kary, to samo od lat 14 do 18, jeżeli niema rozeznania .zaś od lat 14 do 21 łagodzi się karę.

W **Japonji** z pod właściwości sądu dla nieletnich wyłącza się zbrodnie, popełnione powyżej lat 16-tu.

Według **kodeksu niemieckiego, według którego będą sądzeni mordercy śp. Leitgebera,** dzieci do lat 12 nie są odpowiedzialne. Nieletniego, powyżej 12 lat, lecz mniej niż 18, należy uniewinnić, kiedy nie miał świadomości czynu. Jeżeli nieletni od 12 do 18 lat miał „rozum, dostateczny do zdania sobie sprawy z karalności czynu" kary ulegają zmniejszeniu, a mianowicie: **zamiast kary śmierci lub dożywotniego zamknięcia w domu karnym (Zuchthaus) lub fortecy (Festungshaft), stosuje się więzienie względnie forteca od 3 do 15 lat:** zamiast domu karnego terminowego więzienie. Kary pozbawienia wolności nie mogą przenosić połowy ustanowionego dla dorosłych okresu.

W **Rosji** dzieci do lat 10 — niekaralne. Pozatem rozróżnia się nieletnich od lat 10 do 15 i od 15 do 17. W zakładach poprawczych skazany przebywać może do lat 18-tu.

W dawnem prawie polskiem na próżno byśmy szukali specjalnych przepisów co do odpowiedzialności dla nieletnich. Czy to niezwykła łagodność kar wogóle, czy mniejsze wyrobienie, niż w innych dziedzinach w kwestjach prawa karnego, czy może specjalny ustrój b. społeczeństwa polskiego spowodowały, że sprawą tą nie zajmowano się wcale. Wprawdzie, ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego zajmuje się nieletnim, ale postanowienia te dotyczą wyłącznie dziedziny prawa cywilnego. Kodeks karzący z r. 1818 uznaje zupełną nieodpowiedzialność dzieci do lat 12. Co do nieletnich starszych przeprowadzono oryginalny podział: nieletni ulegają karom za zbrodnię po 15 lat, jeżeli zbrodnia wynikła z czynu, a po skończeniu lat 18, jeżeli wynikała z opuszczenia. Wydany w r. 1848 kodeks powiada, że nieletnich, skazanych na więzienie, twierdzę, lub wieżę, na zamknięcie w domu poprawy, nie wolno umieszczać razem z dorosłymi.

Ustala się dziś we wszystkich państwach opinja, że **kara nie jest nietylko środkiem do zwalczania przestępczości** wśród nieletnich, ale przeciwnie, **częstokroć jest wprost szkodliwa, że dla małoletnich winne być specjalne prawa i inne sądy,** i że zamiast — względnie oprócz — kary trzeba stosować środki opieki i wychowania. „Walka z przestępczością wogóle wyrywa się coraz bardziej z zakuwających ją ram represji, kary-odwetu, i wydostaje się na coraz szersze pole działalności prewencyjnej, badania przyczyn przestępstw, walki ze źródłem złego, a nie z jego zewnętrznemi objawami.

Temwięcej: że nieletni opuszczony, zaniedbany, nienormalny i krzywdzony, zmienia się z większą łatwością w dziecko występne, jak dorosły.

Tak zapatruje się na przestępczość małoletnich i na karalności ich znakomity prawnik nasz dr. A. Mogilnicki w swojej pracy „Dziecko i przestępstwo".

H. Rys.

Szczegóły zabójstwa śp. L. Brzostowskiego ze Starogardu.

Ze strony dobrze poinformowanej dowiaduje się „Dziennik Starogardzki" bliższych szczegółów zastrzelenia śp. Leona Brzoskowskiego. Dnia 3 bm. przyszedł do lokalu zabitego około godz. 3,15 nad ranem starszy wachmistrz Edmund Prokopski. P. Jakób Nurek, który mając z p. Brzoskowskim rozmaite sprawy do omówienia, siedział w tym lokalu do godz. 3 i chciał właśnie pójść do domu. Przybyły wachmistrz zażądał od ś. p. Brzoskowskiego (stołowego wówczas już nie było) najpierw wódki a następnie piwa. Śp. Brzoskowski odmówił żądaniu. Wobec tego ów wachmistrz dobył szabli i chciał nią uderzyć śp. B., a wkońcu przebić szablą. Pan Nurek widząc niebezpieczeństwo dla śp. B. wytrącił napastnikowi szablę. Wachmistrz ów miał być nieco „wstawiony". Następnie pobiegł śp. Brzoskowski na dwór, wzywając policji. Gdy wracał, wachmistrz ów wymierzył do niego z browningu, którym już przedtem wymachiwał i oddał 2 strzały. Jeden ugodził śp. B. w twarz około oka, a drugi odbiwszy się o stół, utkwił w podłodze. Według oświadczenia lekarza, dr. Gaszkowskiego, kula, która trafiła w twarz śp. B., utkwiła w głowie. Nie jest stwierdzonem, czy pierwsza kula trafiła w głowę czy też druga. Sprawca natychmiast zbiegł. Wkrótce zjawiła się tam policja.

Tutejsze władze sądowo-śledcze przesłały akta w powyższej sprawie prokuratorji wojskowej w Grudziądzu i na tem czynność ich narazie jest skończona.

Na miejsce wypadku zjechać ma wojskowa władza śledcza, aby sprawę należycie zbadać.

Rozprawy sądowe przeciw zabójcy odbędą się według wszelkiego prawdopodobieństwa w Grudziądzu przed tamtejszym sądem wojskowym.

Dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego, że obawiano się wejść do pokoju zabójcy w celu jego zaaresztowania.

Śp. Leon Brzoskowski osierocił żonę i sześcioro dzieci. Żona śp. B. po raz drugi owdowiała. Jest to ciężki dla niej cios.

Ohydne morderstwo w Skarszewach.

W tym samym dniu, w którym ręka zbrodnicza zgładziła ze świata znanego powszechnie hotelistę śp. Leona Brzoskowskiego ze Starogardu, — popełniono w Skarszewach również wielką zbrodnię. Niejaki Szczaplewski z Ogonowa, położonego na terenie Wolnego Miasta Gdańska, zastrzelił na białym dniu na moście przy młynie Osińskiego, swą byłą narzeczoną, 21-letnią Agnieszkę Byczkowską, urzędniczkę Kasy Chorych w Skarszewach.

Szczaplewski zaręczony był od około dwóch lat z śp. Agnieszką Byczkowską. Narzeczeństwo jednakże z nieznanych nam powodów zostało zerwane w niedzielę, 27 czerwca. Narzeczeni pooddawali sobie pierścionki i przyjaźń ich miała się skończyć. W miejsce uczuć przyjaźni weszła do serca b. narzeczonego nienawiść do b. narzeczonej. Nie znamy bliżej powodów rychłej zmiany uczuć.

Były narzeczony przybył w sobotę ub. do Skarszew i czekał na śp. Agnieszkę Byczkowską na moście przy ul. Kościerskiej obok młyna Osińskiego. Szczaplewski wziął ją pod pachę i szedł z nią kilka kroków i rozmawiał z nią. Po pewnym czasie wyjął rewolwer i strzelił do niej, jak nam donoszą, sześćkroć, kładąc ją trupem na miejscu. Kule ugodziły nieszczęśliwą w piersi i nogi.

Morderca po dokonaniu swego bestjalskiego czynu, skoczył do wody, jak się utrzymuje, w celu samobójczym. Na miejsce zbrodni przybyło natychmiast dużo ludzi. Sprawcę wydobyto z wody, a rychło przybyłe władze policyjne aresztowały go.

Zwłoki śp. A. B. odwieziono do starej trupiarni.

Pogrzeb śp. B. odbędzie się, jak się dowiadujemy, w środę bieżącego tygodnia. Mieszkańcy miasta Skarszew są mocno wstrząśnięci i przejęci owym czynem.

Nowa konstelacja polityczna.

Warszawa, 6. 7. (AW.) W związku z ożywieniem politycznem, wywołanem w społeczeństwie polskiem nie dawnemi wypadkami, zaznacza się w prasie polskiej szereg zmian odźwierciadlających pewne kierunki polityczne. Zarówno w Warszawie jak i na prowincji pojawiły się nowe pisma codzienne i tygodniki, a słychać również o powstaniu nowych dzienników szczególnie w Poznańskiem i na Pomorzu. W prasie codziennej pojawiają się również ostatnio stałe rubryki, poświęcone sprawom polskiego mieszczaństwa, występującego pod nazwą stanu średniego. Niezależnie od powyższego znany wydawca radykalnego tygodnika „Głos Prawdy" p. Stpiczyński zapowiedział wypuszczenie dziennika radykalnego pod tym samym tytułem, który ma się ukazać z dniem 15-go lipca. Pomimo wychodzenia dziennika tygodnik będzie się nadal ukazywał.

Nowy związek podoficerów rezerwy.

Warszawa, 6. 7. (AW.) Zawiązała się tutaj nowa organizacja, obejmująca ogół podoficerów wojsk polskich z całego terytorjum Rzeczypospolitej. Zadaniem tej organizacji będzie praca kulturalna i społeczna wśród podoficerów i pielęgnowanie życia towarzyskiego. Jednem z pierwszych zadań nowej organizacji pod nazwą „Ogniwo" będzie budowa uzdrowiska imienia marszałka Piłsudskiego w Zakopanem. (Ładne pierwsze zadanie. — Red.)

Z KRAJU.

Jubileusz kapłana-patrjoty

Z Katowic donoszą nam o jubileuszu 25-lecia X. dziekana Gąski. Postać czcigodnego kapłana jest znana Górnoślązakom.

Gdy wybuchło trzecie powstanie, a nam powstańcom, stojącym na prawym brzegu Odry, nie pozwolono Odry przekroczyć, nieszczęsną linję Korfantego, pomimo że wszyscy Niemcy po lewej stronie Odry na łeb na szyję pouciekali, wtedy ale dopiero w czwarty dzień powstania, zaroiło się na lewym brzegu Odry od Orgeszów, i zaczęto Polaków mordować i męczyć, nie wykluczając kobiet, a nawet dzieci. Taki los spotkał także i X. Gąskę. Zgraja Orgeszów wywlekła go z mieszkania w nocy, biła, katowała, oplwała i zawłóczyła do Raciborza, gdzie zamknięto go w domu karnym. Jak się tam z nim obchodzono, o tem aż zgroza pisać.

Gdy po przeszło półrocznej męce Komisja Aljancka uwolniła X. Gąskę, a w Zabełkowie nie mógł się utrzymać z powodu ciągłych pogróżek i napaści, przeszedł na drugą stronę Odry i tu przebywał w wielu miejscowościach, aż nareszcie objął parafję Koszęcińską, gdzie do dziś przebywa.

X. Prymas Hlond wśród harcerzy śląskich.

W dniach od 26—29 ub. m. w Katowicach odbył się zlot harcerzy z całego Śląska. Prasa katowicka podnosi z uznaniem wielkie zainteresowanie się X. arcybiskupa i Prymasa Hlonda, harcerzykami, który dwukrotnie odwiedził obóz. Ksiądz Prymas okazał swoją najwyższą życzliwość, przemawiając do młodzieży, przypatrując się zawodom, rozdzielając nagrody, wkońcu udzielił im swego arcypasterskiego błogosławieństwa

Orgje sublokatora.

Dyrektor jednego z banków warszawskich, Rykowski, miał piękne 7-pokojowe mieszkanie przy ulicy Marszałkowskiej. Wyjeżdżając na dłuższy czas do Lublina, polecił cały swój dobytek opiece przyjaciela i sublokatora, p. Br. Ferańskego.

Opiekun w dość oryginalny sposób spełnił swe obowiązki. Oto sprzedał całe umeblowanie za 15 tysięcy złotych. Pozostawił sobie tylko kanapę, stół i dwa fotele. Na stole umieścił kilkadziesiąt butelek koniaku, szampana itd. poczem zaprosił dwu panów i trzy niewiasty.

Pięć dni trwało nieprawdopodobne pijaństwo, nocne hałasy zdenerwowały sąsiadów. Zawiadomiono b. gospodynię mieszkania, która wysłała do Lublina depeszę.

Wczoraj przyjechał okradziony dyrektor Ferańskego aresztowano. Dodać należy, że Ferański był przed wojną właścicielem kilku źródeł ropy naftowej na Kaukazie.

Karygodne lekceważenie ministra.

„Polska Zachodnia", organ katowicki, omawiając konferencję min. Kwiatkowskiego z przemysłowcami śląskimi, podnosi z oburzeniem, że niektórzy przedstawiciele wielkiego przemysłu karygodnie złekceważyli sobie ministra, przychodząc na konferencję kompletnie pijani.

Dziwimy się, że min. Kwiatkowski odpowiednio nie zareagował na tak wyraźne lekceważenie i niechęć do rządu pewnych panów, tem więcej, że na tem zebraniu byle też i Niemcy. — (Red.)

Samobójstwo inżyniera.

Powodem trudne warunki materjalne.

W Krakowie 65-letni Onufry Piekarski, inżynier, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Powodem rozpaczliwego kroku denata był rozstrój nerwowy, z powodu trudnych warunków materjalnych. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Tak się kończy złość i zawiść partyjna.

Od pewnego czasu „Gazeta Poranna" prowadziła polemikę ze „Słowem Polskiem" we Lwowie dokoła osoby prokuratora Guertlera. Polemika zeszła na tory osobiste i obraźliwe zarzuty. Wobec tego wszyscy członkowie redakcji „Słowa" wyzwali na pojedynek redaktora naczelnego „Gaz. Por." p. Konarskiego.

Listy z Borów Tucholskich.

III.

Muksz w lipcu.

Wakacje moje już dobiegły końca, to też i listy z Borów Tucholskich skończyć się muszą. Tak, co dobre szybko mija! Tak było, jest i będzie; to samo z moimi wakacjami.

Zawsze mile wspominać będę Borowiaków, z którymi, dzięki bliższemu zetknięciu się serdeczny węzeł przyjaźni, szacunku i sympatji mnie połączył.

A wiele jest tego dobrego ludu. I wszystko zdrowe, silne, wysmukłe, wysokie i proste, jak te niezliczone sosny. Przedwojenna statystyka wykazuje 88 tys. Borowiaków. Znana jest zaborczość i zachłanność Niemca-ciemiężcy, która i tu zapuściła swoje zagony. Przed wojną nasłanych Niemców naliczyćby można do 22 tys. tj. 20 proc. ludności Rekrutowali się oni przeważnie z urzędników.

Znanym jest list Fryderyka II, pisany do gubernatora pomorskiego po rozbiorze Polski: „Mnie się zdaje, że mieszkańcy Pomorza, o ile należą do narodowości polskiej, nie będą zdolni nawet poznać i ocenić dobro dziejstw, które mają odebrać. Najlepszym środkiem, aby u tych ludzi wyrobić lepsze pojęcia i zwyczaje, będzie pomieszać ich z Niemcami, chociażby sprowadzić początkowo do każdej wsi po dwóch lub trzech tylko".

Rząd pruski skwapliwie szedł za wskazaniami Fryderyka II, wykupując jeziora, lasy, nieużytki, dla robotników leśnych budował domy i obsadzał Niemcami.

W obwodzie kwidzyńskim, w którym głównie Bory tucholskie leżą, wykupił rząd pruski w czasie od r. 1867 do końca r. 1905 — 73.592 ha ziemi, lasów i jezior. Kupione jeziora wydzierżawiał tylko Niemcom. Nawet Komisja Kolonizacyjna pracowała w Borach Tucholskich, osadzając albo w samych Borach lub na pograniczu na 16 majątkach przeszło 550 rodzin niemieckich.

Szczęśliwa wioska, Muksz, moje chwilowe osiedle. Oświadczyli mi starzy ludzie, że za ich pamięci aż do dnia dzisiejszego nie powstała w Mukszu noga Niemca. Dopiero przed samą wojną wybudowano szkołę i sprowadzono poczciwego Niemca.

To też zdrowy duch tam panuje do dziś. Bo też silną ostoją i ogniskiem polskości był dla nich Kościół św. i wiara św. Za serce chwyta, gdy się przyglądam w swoim pokoju ołtarzykowi, który ciągle przystrajany dobremi i bardzo już spracowanemi rękami mojej czcigodnej gosposi, staruszki. Takie to polskie, takie nasze, tak drogie. I ten ołtarzyk i te kwiaty polne i te zielone gałązki cisów mukszańskich. Nie brak tu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, co więcej na ścianach drewnianych domków króluje Matka Boska Ostrobramska, cudami słynąca w Wilnie. Dziś każde dziecko cię przywita: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" a gdy odchodzi pozdrawia: zostańcie z Bogiem.

Gdy z żalem opuszczałem Muksz, jadąc nocą do stacji Wierzchucia poprzez bór, podziwiałem piękno, jakie rozstaczają wiecznie ruchliwie świetliki (ogniki), dając wśród nocy srebrne światło. Drgając i przeskakując stwarzają świetliki błyskotliwość i różnorodność obrazu.

Wierzenia zapodają, że światełka te są znakiem stapiania się pieniędzy. Niektórzy łatwowierni głęboko kopali w tych miejscach, lecz napróżno szukali skarbów. Podanie niesie, że na drodze via Wierzchucin — Lniano, gdzie do dziś stoi krzywa lipa Napoleon, uciekając z Rosji, zakopał tam swoje skarby.

„Ponure bory sosnowe, pisze dr. Karasiewicz, spokój, szum drzew, liczne jeziora i torfowiska, podniecają fantazję ludności. Ludność wierzy, że te ciche odwieczne bory są zamieszkałe przez duchy, które w nich pokutują. Mianowicie pokutują one na krzyżówkach i w parowach, a ludność obawia się iść w nocy koło tych miejsc. Przekonana jest, że istnieją w lasach krasnoludki (kraśniki), które się starają dobrze czynić dobrym ludziom, a złym psocić. Nawet małe dzieci mają krasnoludki zabierać z kołysek, a swe własne małe kłaść w zamian.

W Karczyńcu (błotku przy nadleśnictwie Świcie) ma pokutować nadleśniczy w czarnym cylindrze na głowie; psy dzikie latają, słychać w nocy rąbanie drzewa, szczekanie psów, strzelanie i trąbienie.

Na jeziorze przy Mrowińcu (pow. tucholski), pokazuje się półryba, półczłowiek i trzepie w środku jeziora rękoma.

O wielkiem jeziorze Cekcyńskim (pow. tucholski) opowiadają, że co rok żąda ofiary. Jedni twierdzą nawet, że przed żniwami wieczorem słyszy się głos przeraźliwy, wołający z wody o ofiarę. Faktem jest, że jezioro to, przy brzegu bardzo głębokie, pochłania co rok swoje ofiary.

Przy drodze, prowadzącej z Cekcyna do Krzywogonicy znane jest miejsce zwane „Szary kesz". Gospodarze, jadący tam nocą z lasu, nabożnie się żegnają i szybko koło tego miejsca przejeżdżają. Duch ma nieustannie w tem miejscu lecieć za wozem.

O księżycu ludzie twierdzą, że na nim chłop gnój rozrzuca, a kobieta przędzie; inni zaś, że tam Adam i Ewa się znajdują. Spadnięcie gwiazdy wróży nieszczęście. Kąkol nazywa się djabelską rośliną, którą należy niszczyć. Rajskich jabłek nie wolno jeść, bo skoro się w miejsce, gdzie jest znak zębów, zagryzie, krew wytryska. Bocianów, jaskółek i biedronek, (bożych krówek), nie wolno zabijać, bo to grzechem. Klon jest drzewem świętem, piorun w niego nie uderzy, bo w klonie Matka Boska się objawia. Wielkie gromady wron i jaskółek, nisko nad ziemią latające, jak i głos dzięcioła przepowiadają deszcz.

Zmora, która człowieka dusi, jest kobietą, która od urodzenia jest zmorą i ludziom spokoju nie daje. Wlatuje przez dziurkę od klucza. Skoro zacznie dusić, należy ją zaprosić na dzień następujący na śniadanie. Natenczas uważają, która kobieta pierwsza się pokaże, ta jest zmorą. W każdej nieomal wsi znajduje się jedna lub więcej takich mniemanych zmór.

Lud wierzy w wieszcze (upiory). Wieszcz rodzi się z zębami, zęby należy wyrwać. Jeżeli odrosną, niema dla niego rady. Wieszcz po śmierci żyje, jest jeszcze czerwony i ma członki gibkie. Skoro umrze, kładzie mu się w trumnę krzyżyki z gromnicy i to pod pachy i brodę. Jeżeli tego się nie uczyni, pociąga wszystkich członków rodziny do grobu. Jeżeli i to nie pomoże, należy głowę w trumnie uciąć i włożyć pod pachę. Jeżeli się ktoś żeni z wdową wieszcza, musi, zanim idzie do kościoła, wyskoczyć oknem, natenczas wieszcz nie porwie go do grobu."

Takie są podania i legendy ludu Tucholskiego. Wierzyli i w dużej mierzy wierzą do dziś, tak jak wierzyli w najpiękniejszy sen, jaki się ziścił w ich narodowych i patrjotycznych poczynaniach pamiętnego dnia 29 stycznia 1920 r.

Oto w czwartek, rano opuścił Tucholę znienawidzony Grentzschutz. Po kilku godzinach cała Tuchola tonęła w zieleni, liczne chorągwie powywieszano z domów polskich, a około 12-ej godz. w południe ukazał się szwadron dziarskich ułanów na szosie świeckiej. Główna jednak załoga tucholska przybyła dopiero od strony Chojnic o godz. 5-ej popołud. ze znacznem spóźnieniem z powodu podejrzanego gromadzenia się Grentzschutzu między Tucholą a Chojnicami. Wszystkie zgromadzone towarzystwa urządziły pochód przez miasto wśród dźwięków muzyki i pieśni polskich i przy blasku pochodni. Na rynku prezes pow. Rady Ludowej, ks. Łaski przemówił w gorących słowach, a po odśpiewaniu Boże coś Polskę, nastąpiło dziękczynne nabożeństwo w kościele parafjalnym.

I do dziś dzień wiara w przyszłość Polski wśród tego najzdrowszego odłamu społeczeństwa naszego — jest wielka. Wierzą w to mocno, że... nie Polska a Polsce z nami źle. I o ile mało, bardzo mało interesują się polityką, życiem partyjnem, o tyle najczujniej śledzą każdą akcję Warszawy, która daje nadzieję poprawy stosunków na lepsze, przedewszystkiem tam u góry u rządu. Oby to się ziściło, oby ustało sejmowładztwo, złe ustawy, złodziejstwo, brak rządu. Chcemy odrodzić się i powinszować sobie na rok przyszły, gdy słońce letnie nad Mukszem wstanie, lepszych czasów i lepszych widoków na przyszłość.

H. Ryszewski.

Strajk kolejarzy podczas wypadków majowych nie może być zapłacony.

Interpelacja posłów Klubu Ch. D. do Pana Ministra Kolei w sprawie wypłaty poborów pracownikom kolejowym za czas strajku.

Były p. minister kolei wydał jakoby polecenie wypłaty poborów pracownikom kolejowym, którzy strajkowali w dniach od 12 do 15 maja. Ponieważ zarządzenie takie dotychczas nigdy nie było praktykowane, ponieważ jest rzeczą niesłychaną, aby za czas dobrowolnego niepracowania wypłacać pobory, a tem samem premjować strajki, przeto niżej podpisani zapytują Pana Ministra Kolei, czy zarządzenie powyższe istotnie zostało wydane, a jeżeli tak, to czy Pan Minister nie zamierza go wycofać jako sprzecznego z zasadą sprawiedliwości."

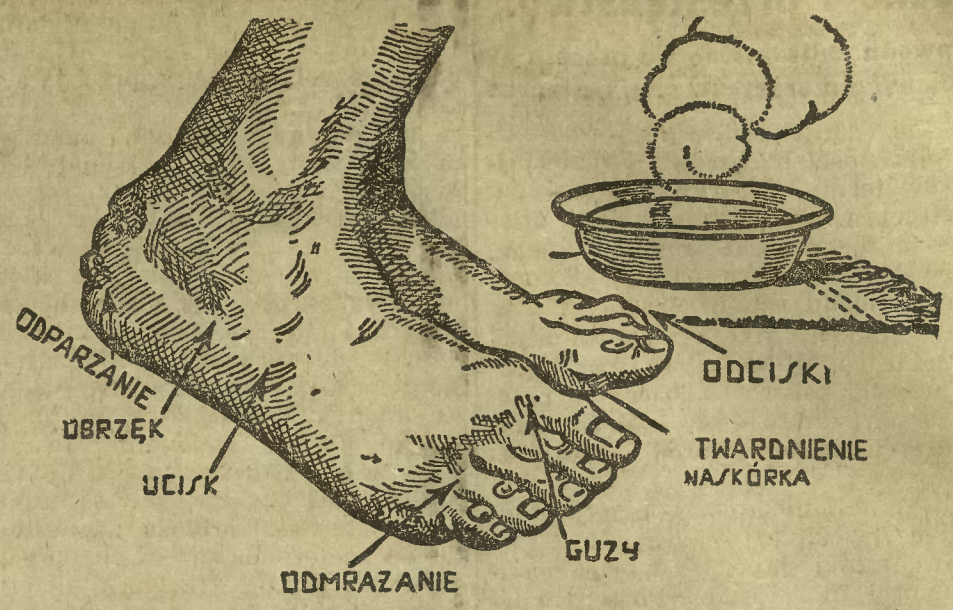

Dolegliwości nóg. Sól do nóg „Jana" odświeża nogi.

Preparat ten kosmetyczny został już ze świetnym wynikiem oddawna zagranicą wypróbowany.

Wystarczy wsypać tej soli kosmetycznej do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie spuchlizna i ucisk, spowodowane niewłaściwem obuwiem i odciskami oraz ustaje dokuczliwe pieczenie nóg.

Stosowanie tej kąpieli tak oddziaływa na odciski i twardnienie naskórka, iż dają się łatwo bez użycia nożyka usunąć.

Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli kosmetycznej „Jana".

Sól kosmetyczna „Jana" odświeża zupełnie nogi. Można chodzić ile się chce; można stać godzinami na jednem miejscu, nie odczuwając najmniejszego zmęczenia. Można nosić ciasne, obcisłe obuwie, mając wrażenie, jak gdyby się je nosiło od lat.

Duża paczka soli kosmetycznej do nóg „Jana" kosztuje zł. 2.

Do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym. W razie nieotrzymania należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę: **Dr. ELEMER FUCHS, Warszawa IV, Bielańska 21.**

Zamówienia zamiejscowe przy przesyłce pieniędzy z góry zł. 2,15, za zaliczeniem zł. 2,65. 15405

Zjazd Bractw Strzeleckich w Jarocinie.

Jarocin, 6 lipca. Wielki Zjazd Bractw Strzeleckich w Jarocinie, rozpoczęty w ub. sobotę, dobiega w dniu dzisiejszym końca. W pierwszym dniu Zjazdu odbyło się uroczyste posiedzenie. Uczestnicy Zjazdu wysłuchali referatu p. prezesa Łuczaka, poczem dokonano wyboru komisji strzelniczej, w skład której weszli pp.: Laube z Poznania, trzech braci z Jarocina i po jednym z Ostrowa i Koźmina. Sprawozdanie z działalności Zjednoczenia Bractw wygłosił sekretarz p. Graczyk. W niedzielę Jarocin witał entuzjastycznie delegacje Bractw, które na Zjazd przybyły z Kępna, Kościana, Ostrowa, Środy, Wrześni, Leszna, Nowego Miasta, Książa, Ostrzeszowa, Pleszewa, Torunia, Jutrosina, Krotoszyna, Mieszkowa, Lwówka a także i z Górnego Śląska. Do strzelców przemawiali prezes Zjedn. p. Łuczak oraz burmistrz Jarocina p. Rogalski. Z powodu święta amerykańskiego manifestowali strzelcy na cześć Stanów Zjednoczonych. Po nabożeństwie odbyła się defilada, a po niej uroczysty obiad, podczas którego wzniesiono toast na cześć p. woj. Bnińskiego. Po obiedzie rozpoczęło się strzelanie o godność króla okręgowego.

Udział sztrzelców w strzelaniu bardzo liczny. Najlepsze rezultaty osiągają bracia z Poznania. W poniedziałek odbyła się w pięknie udekorowanych salach Strzelnicy akademja i raut. W dniu dzisiejszym (wtorek) zjazd zakończył się proklamowaniem króla okręgowego, którym został p. Jarczyński z Koźmina. Pierwszym rycerzem został p. Edmund Radomski, drugim p. Tadeusz Jaruszewski.

Z PROWINCJI.

SZUBIN. (Załamanie strajku w hucie szkła „Tur".) Dzięki energicznym zabiegom z strony p. starosty Kutznera w Szubinie i Inspektoratu Pracy w Bydgoszczy, załamało opór strajkowy. Pracy w Bydgoszczy, załamano opór strajkowy. bezcelowość silną agitacją kierowanego zatargu, pozostawili oni jednostki na uboczu i podążyli z zadowoleniem do pracy. Zarząd fabryki uznał im nadwyżkę 10% przez Związek Hut Szklanych przewidzianą.

Mogilno.

Teraz to już prawdziwy skandal.

Jak się dowiadujemy w sprawie nadużyć w Kasie Miejskiej w Mogilnie zaszły sprawy, które znakomicie dopełniają ten głośny skandal. Mianowicie Magistrat nie daje do dziś dnia żadnych wyjaśnień, pomimo, że już w kwietniu została zamknięta rewizja. Gorsza rzecz jeszcze. Magistrat pozwolił sobie przyjąć wbrew Radzie Miejskiej i obywatelstwa zwolnionego z więzienia i tak wielce skompromitowanego Friedricha, który ma tyle grzechów na sumieniu.

To już prawdziwy skandal!

KIEŁPIN, w tucholskiem. (Pożegnanie nauczyciela.) Z końcem roku szkolnego przenosi się w stan spoczynku sędziwy i zasłużony działacz na niwie oświatowej, nauczyciel p. Emiljan Wróblewski, kierownik miejscowej 3-klasowej szkoły. Pracował on przeszło pół wieku, bo aż 52 lata w szkolnictwie. Nauczycielstwo powiatu, zjednoczone w Stowarzyszeniu Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych, chcąc oddać cześć senjorowi swego koła, urządziło w Tucholi, w sali Browaru uroczysty wieczorek pożegnalny, w gronie swoich członków i ich rodzin. Program wieczorku był doskonały.

Ze świata.

26 dni w starym okopie niemieckim.

Z Paryża donoszą:

Inż. Kallo z Milhuzy podczas wycieczki do lasu spadł w ciemnościach do okopu, zbudowanego w czasie wojny przez armję niemiecką. Ciężko potłuczony nie mógł się o własnych siłach wydostać z głębokiego okopu, a wołania o ratunek nikt nie słyszał. Przez 26 dni nieszczęśliwy znajdował się bez odrobiny pożywienia w ciemnej czeluści i tylko woda źródlana trzymała go przy życiu. Wreszcie cudem niemal zdołał wydobyć się z dołu i przypełzał do najbliższej wsi, gdzie przedewszystkiem prosił o posiłek.

Górnicy angielscy za 7-godzinnym dniem pracy.

Londyn, (AW). Opór przeciwko 8-mio godzinnemu dniu pracy ze strony robotników węglowych jest tak silny, że nawet najbardziej umiarkowane elementy gotowe są przeciwstawić się wprowadzeniu w życie uchwalonej przez Izbę Gmin ustawy. W federacji robotników węglowych mówi się jako o możliwym do przyjęcia kompromisie, podniesieniu godzin pracy pod ziemią do 7½. Nie jest wykluczone, iż dla niezadrażniania sytuacji właściciele kopalń węglowych zgodzą się na podobny kompromis.

Paryż — rajem fryzjerów i kelnerów.

Jeżeli wierzyć informacjom, udzielonym przez pewnego urzędnika podatkowego, sprawozdawcy dziennika paryskiego „Liberte", Paryż jest prawdziwym rajem dla biorących napiwki. Tak naprzykład w jednym z salonów fryzjerskich przy Rue de la Paix, pracujący tam fryzjer damski podał dochód swój z napiwków na 120.000 franków rocznie! W jednej znów z bardzo uczęszczanych restauracji na Montmartre jeden z kelnerów zeznał przy wymiarze podatku dochodowego, że zarabia z napiwków 50.000 franków rocznie, a ponieważ żyje oszczędnie, mógł więc z napiwków kupić sobie dom pokaźny. Na zapytanie, dlaczego zarabiając tyle, nie kupi sobie restauracji, w której pracuje, aby stać się jej właścicielem, kelner oświadczył szczerze, że nie jest głupi, zarabia bowiem daleko więcej, niż jego pryncypał, nie ponosząc przytem żadnego ryzyka.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali księża wikarjusze Hinz z Borzyszków do Parchowa, Weiss z Chełmży do Borzyszków, Al. Lewandowski z Papowa Tor. do Sarnowa, Malinowski z Wąbrzeźna do Grudziądza (fara), Zawadziński z Kamienia do Jeżewa, Wencki z Jeżewa do Pelplina (jako wikary tumski), Kwiatkowski z Kazanic do Lignów, Gliszczyński z Pieniążkowa do Kamienia, ks. Józefowicz z Grudziądza został ustanowiony jako katecheta przy szkole wydziałowej w Grudziądzu.

Nowo wyświęceni księża zostali ustanowieni jako wikarjusze w następujących parafjach:

Ks. Andrzejewski w Lisewie, Demski w Papowie Bisk., Duszyński w Kamieniu, Gabrych w Chełmży, Gdaniec w Konarzynach, Glock w Kazanicach, Główczewski w Fordonie, Górnowicz w Chełmży, Grzenkowicz w Pieniążkowie, Kaszewski w Lubichowie, Klin w Chmielnie, Knitter w Stężycy, Kreft w Strzepczu, Lange w Skarszewach, Lewanczyk w Wąbrzeźnie, Mówiński w Wąbrzeźnie, Pakalski w Grudziądzu (św. Krzyża), Pick w Osieku, Poćwiardowski w Toruniu (N. P. Marji), Pokorski w Wejherowie, Prabucki w Sianowie, Reszka w Drzycimiu, Ringwelski w Tucholi, Schliep w Lubiewie, Śmigocki w Piasecznie, Stryszyk w Cekcynie, Szymański w Papowie Tor., Wiśniewski w Gniewie.

KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek, dnia 5 lipca 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś, w poniedziałek, Antoniego Zakarja w.
Jutro we wtorek, Dominika m.
Wschód słońca o godz. 3.46.
Zachód słońca o godz. 8,22.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 5 b. m. do poniedziałku 12 b. m. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

TEATR MIEJSKI.

W środę przedstawienie popularne po cenach zniżonych od 2 zł. do 50 gr. „Nasi Najserdeczniejsi", komedja w 4 aktach Sardou.

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

Dziś, w środę, Teatr Popularny nieczynny

Jubileusz 30-letniej pracy scenicznej Olgi Weiss w Teatrze Popularnym. W sobotę 10 bm. Bydgoszcz obchodzić będzie niezwykłe święto aktorstwa polskiego. Olga Weissowa, artystka Teatru Popularnego, obchodzić będzie trzydziestolecie pracy scenicznej. Odegrana będzie operetka „Córy Francji".

— **Red. Leon Formański, współpracownikiem „Dziennika Bydgoskiego".** Wobec olbrzymiej poczytności „Dziennika Bydgoskiego" powiększamy stale personel redakcyjny, aby szybką obsługą i doborem materjału zadowolić naszych Szanownych Czytelników. Obecnie z dn. 1 bm. do redakcji naszej wszedł znany na polu dziennikarskiem i pracy społecznej długoletni redaktor „Pielgrzyma" w Pelplinie, gdzie pracował lat 16, ostatnio naczelny redaktor „Dziennika Tczewskiego" i „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach p. Leon Formański.

W niedzielę dnia 11 lipca br. urządza **Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo** par. Szwederowo poraz pierwszy **wentę** w ogrodzie Patzera z koncertem i różnemi niespodziankami dla biednych starców. Uprasza się gorąco Szan. Obywateli o poparcie. Początek o godz. 4 po poł.

— **Pomylone ogłoszenie.** W niedzielnym numerze naszego pisma pojawiło się ogłoszenie, jakoby rzeźnia miejska w Szubinie zakupywała nierogaciznę. Inserat ten, nadany z Szubina telefonicznie polegał nie nieporozumieniu. Nie rzeźnia miejska tylko dzierżawca rzeźni trudni się skupem nierogacizny i do niego też w odnośnej sprawie zwracać się należy.

Wiec
Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji w Fordonie

w niedzielę, dnia 11-go lipca b. r. w południe o godzinie 12-tej
(po nabożeństwie) **w Strzelnicy.**

Referaty wygłoszą pp.: prof. J. Kazimierczak z Bydgoszczy,
Feliks Skowroński z Poznania.

O liczny udział uprasza **ZARZĄD.**

Zmarli: śp. Joanna ze Świetlików Żurkowa ze Skąpego, śp. Jan Dziemecki z Torunia, Ida Elżbieta z Hollow Tarnowska w Grodzisku.

— **Z Prokuratorji Generalnej R. P.** Pan minister skarbu mianował radcą Prokuratorji Generalnej w Poznaniu Dr. Juljusza Kuryłowicza, długoletniego urzędnika Prokuratorji Skarbu we Lwowie a ostatnio adwokata w Krakowie, tudzież referendarzem tejże Prokuratorji p. Ignacego Wierusza, asesora sądowego w Królewskiej Hucie.

— **Kapryśny gaz.** Wczoraj w godzinach popołudniowych miasto nasze odczuło słaby dopływ gazu. Mankament ten, na pozór drobny, zemścił się przedewszystkiem na „Dzien. Bydg.", ponieważ maszynki nie mogły składać. Jednak zrobiliśmy wszystko, aby naszych Szan. Czytelników nie skrzywdzić mimowoli, co nam się udało i dajemy numer w zwykłym formacie.

Jak nas informowano w Gazowni, słabe ciśnienie gazu zostało spowodowane remontem jednego ze zbiorników.

— **Ulewa.** Wczorajsza długotrwała ulewa zrobiła nam przykrą niespodziankę. Kogo deszcz po godz. 7 i pół zaskoczył na mieście, ten nie wiedział co robić: zmoknąć nie chciał, a więc pozostało kląć, gwizdać lub śpiewać z irytacji i... czekać. Deszcz tymczasem padał dalej...

— **Proces morderców śp. Leitgebera.** Jak się dowiadujemy, proces morderców śp. Leitgebera odbędzie się w październiku. Dzień rozprawy nie jest jeszcze ustalony.

Jak wiadomo przed sądem staną Rysiewski i Leitgeber, brat zamordowanego, obaj nieletni, oskarżeni o ohydny mord w celach rabunkowych. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie wśród obywatelstwa. Wstęp na salę rozpraw za kartkami.

— **Z Uniwersytetu Poznańskiego.** Dyplom doktora wszechnauk lekarskich otrzymał p. Artur Karol Werner z Lipna i p. Zygmunt Słowik z Gobanówki. Dyplomy nauk prawnych z tytułem magistra uzyskali pp.: Wacław Andrzejewski z Grabówka, woj. pomorskie, Adolf Białasiewicz ze Zgierza, woj. łódzkie, Tadeusz Feliks Bieńkowski z Kielc, Bolesław Paul z Poznania i Tadeusz Antoni Stryczyński z Wronek, woj. poznańskie; dyplom nauk ekonomiczno - politycznych z tytułem magistra uzyskała p. Zofja Załęska z Bugaja, woj. kieleckie. Dyplom inżyniera leśnictwa uzyskał p. Ludwik Then z Bułowic, powiat bielski.

— **Koncert zjednocz. orkiestr garnizonu bydgoskiego.** W ostatniej chwili komunikujemy, że dzisiaj w kawiarni teatralnej odbędzie się monstre-koncert. Wyznaczono go na godzinę 8 wiecz. Będzie to coś nadzwyczajnego. Ogród wspaniale iluminowany. Dochód przeznaczono na budujący się dom żołnierza.

— **Dyrekcja wspaniałego cyrku Staniewskich,** największego w Polsce, wraz z menażerją już w bież. tygodniu zjeżdża specjalnym pociągiem do Bydgoszczy i rozbije swe namioty w ogrodzie Patzera na boisku. Przedstawiony nam program zapowiada wiele ciekawych rzeczy o poziomie artystyczno-sportowo-kulturalnym, z czego sądzić można, że cyrk Staniewskich, tak jak w innych miastach, i w Bydgoszczy zdobędzie zasłużone uznanie.

Wycieczka Stow. „Promyk" do Torunia.

W niedzielę 4 bm. urządziło Stow. Młodych Polek „Promyk" doroczną dalszą wycieczkę krajoznawczą, i to parostatkiem do Torunia. W wycieczce tej pięknej wzięło udział (dwieście) 200 druhen, dwie panie z patronatu: pani dyr. Kowalska i p. Król, oraz niektórzy rodzice stowarzyszonych. Już rano o godz. ½5 wyruszył parowiec z Bydgoszczy wśród wesołych śpiewów; lecz na Wiśle wobec obecnego wysokiego wodostanu i silnego prądu musiał parostatek ciężko pracować i przybył około południa do Torunia. Tu czekało już toruńskie Stow. Młod. Polek z swą patronką, p. mecenasową Doerfferową, i po Mszy św., którą odprawił ks. patron w kościele św. Jakóba, ugościło w serdeczny sposób. W godzinach popołudniowych zwiedzały druhny zabytki starego grodu Kopernika. Po wspólnej fotografji Stowarzyszenie w jeszcze weselszym nastroju wracało na udekorowanym parowcu do swych rodzinnych pieleszów.

— **Ks. wikary Weiss** przeniesiony został z Chełmży do Borzyszkowa w pow. chojnickim.

— **Ks. prof. Baniecki** z Chełmży udaje się w najbliższych dniach w celach duszpasterskich i pracy społecznej do Francji.

— **Zjazd cechów piekarskich z Pomorza** odbył się w Chełmnie dnia 4 bm. Na zjazd stawiły się liczne delegacje z całego województwa. Poświęcano również sztandar cechu w Chełmży. Jeko chrzestni byli: pani burmistrzowa Kurzętkowska z p. mec. dr. Wyszkowskim z Chełmży, pani Górtowska z Chełmży z p. Spychałą z Grudziądza, pani Józefowiczowa z Grudziądza z p. Wendtem z Warszawy, pani Brzezińska ze Starogardu z p. Tiałowskim ze Starogardu, pani Frelichowska z Chełmży z p. Szóstakowskim z Chełmży. — Po południu odbyła się w ogrodzie Wilanowa zabawa, podczas której koncertowała orkiestra szkoły oficerskiej z Torunia.

— **Z zebrania Tow. Powstańców i Wojaków.** Najruchliwsze z towarzystw wojackich „Macierz" odbyło w dniu wczorajszym ogólne zebranie swych członków w celu omówienia wielu spraw aktualnych. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Mińskiego i odczytaniu przez sekretarza protokółu z poprzedniego zebrania, mianowano p. Wawrzyna Grochowskiego chorążym i zakomunikowano obecnym, że 11 lipca r. b. odbędzie się strzelanie w Jachcicach, w którem każdy winien wziąć udział. Podano również do wiadomości, że w dniu 22 sierpnia r. b. odbędzie się zjazd obwodowy. Komendant p. Smoliński zdał sprawozdanie z odsłonięcia pomnika w Rynarzewie, gdzie legło podczas boju o wolność 16 powstańców. — Najobszerniej omawiana była organizująca się uroczystość pięciolecia Towarzystwa, przypadająca w dniu 18 lipca r. b. Przygotowania do obchodu czynią się w pełnem tempie. W dniu tym ukaże się „Jednodniówka" bogato ilustrowana i zaopatrzona w ciekawy dział literacki. Redakcja „Jednodniówki" już jest na ukończeniu i w tych dniach zebrany materjał oddany ostatnie do druku. Podczas obchodu pięciolecia istnienia towarzystwa t. j. w ciągu przedpołudnia, u grobu Nieznanego Powstańca stać ma straż honorowa. Według zapowiedzi organizatorów rocznicy, uroczystość ma wypaść okazale. — W dalszym toku obrad dowiedziano się, że skompletowano oddział karabinów maszynowych z pełną obsługą, który odtąd stale będzie w organizacji istniał. Dowództwo nad oddziałem tym objął komendant Smoliński. W końcu referent oświatowy p. Felczykowski zakomunikował dobrą wieść, że bibljoteka, która już liczy obecnie 81 książek, oddana jest do użytku wszystkich członków. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw drobniejszej wagi, odśpiewano „Rotę" i zamknięto zebranie.

Piętnastolecie Związku Harcerstwa Polsk.

W r. b. Harcerstwo Polskie święci 15-lecie swego istnienia. Powstało ono w r. 1911, kiedy we Lwowie tworzyć się zaczęły pierwsze drużyny skautowe. Przez następne dwa lata skauting rozwija się znacznie, a w r. 1913 skauci polscy pod komendą A. Małkowskiego biorą udział w międzynarodowym zlocie skautowym w Birmingham. W 1914 r. ilość ich dosięga 8.000 młodzieży żeńskiej i męskiej, w 1918 r. następuje połączenie 3 autonomicznych organizacyj z pod b. trzech zaborów w jeden Związek Harcerstwa Polskiego, (ilość młodzieży 24.000). W r. 1920 harcerstwo liczy już 35.000 młodzieży i jest pierwszą organizacją, która zgłosiła się gremjalnie do tworzącej się armji ochotniczej.

W r. 1924 odbywa się pamiętny narodowy zlot harcerski, który zgromadził w obozach na Siekierkach w Świdrze 4.000 druhów i 1.500 druhen.

W r. 1925 stan organizacji Z. H. P. przedstawia się następująco: harcerek 12.899, instruktorek 324, środowisk 24, obozów podczas lata urządzono 100, w których obozowało 2050 harcerek. Harcerzy 22.380, instruktorów 380, obozów podczas lata urządzono 240, obozowało 5.042 chłopców.

Program obozów harcerskich męskich uwzględnia szeroko przysposobienie wojskowe.

Porozumienie gospodarcze w Bydgoszczy.

Dnia 1 lipca obradowało w Bydgoszczy Porozumienie Gospodarcze Związków Zachodniej i Południowej Polski. W obradach biorą udział delegaci zrzeszonych związków, a więc — Zw. Przemysłowców Bielska — Białej i okolicy, Zw. Przem. w Krakowie, Górnośląski Zw. Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach, Zw. Gospodarczy Przem. Przetwórczego w Katowicach, Zw. Fabrykantów w Poznaniu i Zw. Fabrykantów w Bydgoszczy. Przedmiotem obrad są kwestje podatkowe oraz obecna sytuacja gospodarcza w kraju. Porozumienie wyłoniło cały szereg komisji, które mają zająć się opracowaniem memorjału z projektami nowelizacji ustaw, jakie przemysł uważa za niezbędne dla przyspieszenia sanacji gospodarczej. Rzeczą charakterystyczną jest, że do obrad nie dopuszczono przedstawicieli prasy. **(Czyżby dla zatajenia pewnych niejasnych spraw przed opinją publiczną — Red.).**

Do Sokolstwa Okręgu V.

Wspaniały i wzniosły dzień zlotu naszego minął. Zlot ten stał się nowym dowodem, że możemy się zdobyć na duży wysiłek. W tegorocznym zlocie udowodniliśmy społeczeństwu naszemu, żeśmy godni tej opieki i troskliwości jaka nas otacza, że sprawa nasza jest poważną. My, Sokolstwo polskie, spełniliśmy godnie zatem obowiązek obywatelski.

Za spełnienie tego obowiązku w trudnych warunkach, za zapał, jaki dla prac zlotowych okazały gniazda i wszyscy druhowie, za godność w wystąpieniu, za okazaną karność, dziękujemy wam druhowie imieniem całego Okręgu.

Ze szczególniejszem słowem podzięki zwracamy się do was druhny. Nadspodziewanie licznym udziałem w ćwiczeniach, wzorową karnością i wytrwałością, pięknem wykonaniem ćwiczeń, okazałyście, że sława niewiasty polskiej, spełniającej obowiązki obywatelskie zawsze na równi z mężczyznami nie tylko nie osłabła, ale że zyskała nowy blask. Do tej pracy obowiązkowej codziennej wzywamy was druhowie i druhny po zlocie. Czołem!

Zarząd Sokołów Okręgu V.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 6 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 1 sutenera, 1 pasera, 2 włóczęgów i 2 pijaków.

— **Pożar.** Dziś rano powstał pożar w instytucie badania środków spożywczych przy ulicy Jagiellońskiej 70. Wskutek reakcyj chemicznych powstał pożar, od którego spalił się stół, aparat i szafa. Przybyła straż ogniowa ogień zlokalizowała. Straty wynoszą 500 złotych.

— **Zaginiony** Jan Włodarski, zamieszkały przy ul. Puławskiego 12, jak się okazało, utopił się przy łowieniu węgorzy w jeziorze gminnem Borówno pod Bydgoszczą. Zwłoki topielca wydobyto i przewieziono do kostnicy.

— **Jakiś osobnik** lat około 26, krępy, gładko golony, ubrany w ciemną, popielatą marynarkę, spodnie bryczesy w kratki, jasne pończochy i czarne trzewiki chodzi po domach i kwestuje na rzecz bezrobotnych, nie mając na to zezwolenia, a przytem okrada mieszkania. Do kogo by przyszedł wymieniony osobnik, należy go oddać w ręce policji.

PROGRAM W KINACH.

— **Mia May** w kreacji „Indyjski Grobowiec" w kinie Marysieńka.

— **Nowości** daje ostatnie dwa dni obraz p. t. „Komedjanci" z piękną Lyą de Putti. Nadprogram „Dwaj Pechowcy".

Z sali sądowej.

Przerachowanie należności przedwojennych w pełnej wartości.

W sferach bankowych i przemysłowych w Warszawie zrobiła niezwykłe wrażenie sprawa, w której ogłosił wyrok Wydział Handlowy Sądu Okręgowego.

Rozchodziło się o to, jak przerachować pewną należność. Czy na 41 groszy, czy też na 700 000 złotych.

Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie miały w 1917 roku na rachunku bieżącym w Warszawskim Banku Dyskontowym 365 754 rubli. Bank Dyskontowy pod rozmaitemi pozorami uchylał się od wypłacenia tej sumy, tak że sprawa przeciągnęła się aż do 1926 roku.

Zastępca Zakładów Przemysłu Cynkowego wytoczył Bankowi Dyskontowemu sprawę, żądając zapłaty pełnej wartości należności.

Sąd Okręgowy wobec ważności i komplikacji sprawy, specjalnie wydelegował sędziego polecając mu doprowadzenie stron do polubownego załatwienia sporu. Gdy usiłowania te spełzły na niczem, Sąd wznowił rozprawy, a po ich zakończeniu ogłosił wyrok, mocą którego uznał, że należność Zakładów Przemysłu Cynkowego od Banku Dyskontowego wynosi 692 800 złotych. Nadto Trybunał zasądził od Banku Dyskontowego kosztów sądowych w wysokości 18 000 złotych.

Święto pieśni polskiej w Miasteczku.

II Zjazd XX Okręgu (Nakło) Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych

Tegoroczny zjazd Kół Śpiewaczych XX Okręgu, mającego swoją siedzibę w Nakle, odbyty ub. niedzieli, t. j. 4 b. m. w Miasteczku, był właśnie dowodem pieczołowitego starania o rozwój pieśni polskiej wśród mas tamtejszego społeczeństwa.

Okręg ten, to nowa i młoda organizacja, i przyznać należy, że pomysł utworzenia ze zbyt obszernego okręgu bydgoskiego nowego ośrodka był trafny i pożyteczny, a rozwojowi pieśni polskiej wyszło to na dobre.

Na zjazd przybyło 8 zespołów z pobliskich miejscowości, należących do XX Okręgu, oraz dwa zespoły z Bydgoszczy, t. j. „Harmonja", która częstemi współudziałami w pozaokręgowych zjazdach przyczynia się bardzo owocnie do szerzenia kultu pieśni, w czem zasługa jest wielka prezesa Witeckiego i dyrygenta „Harmonji" p. Jaworskiego, przybyło także na ten zjazd „Koło śpiewu bydg. drukarzy".

Zbyt słaby udział zespołów bydgoskich w tym zjeździe oraz z okręgu nakielskiego tłumaczy się złą komunikacją oraz niepewną pogodą.

Stosownie do oficjalnego programu, przybycie (o godz. 4 i pół) Koła zgromadziły się o godz. 8 rano w sali Vorköpera, gdzie o godzinie 9 rozpoczęło się uroczyste posiedzenie. Zagaił je prezes XX Okręgu Pokrzywiński serdecznem powitaniem przybyłych drużyn śpiewaczych, poczem podpisany imieniem „Dziennika Bydgoskiego" wygłosił przemówienie na temat doniosłości pielęgnowania pieśni polskiej na kresowych rubieżach ojczyzny naszej, przyczem podkreślił dobre chęci i ofiarne czyny „Dziennika Bydgoskiego", dokonywane na rzecz tejże akcji.

Imieniem zarządu XXI Okręgu złożył Zjazdowi XX Okręgu życzenia druh Witecki, prezes bydg. „Harmonji", jako wiceprezes XXI Okręgu Związku Kół Śpiew. Z niefortunnem przemówieniem wystąpił p. Grabarski, prezes Koła śpiew. z Paterka, oskarżając nauczycielstwo o brak chęci do pracy w Kołach śpiewaczych, ja. i na innych polach pracy obywatelskiej. Niefortunnemu mówcy ciętą odprawę dał imieniem nauczycielstwa p. Graczyk, kierownik miejscowej szkoły powszechnej. Imieniem Okręgu VIII (Chojnice) złożył życzenia p. Frankowski. — W końcu zabrał głos p. Mański, słuchacz fil, w uniwersytecie poznańskim imieniem młodzieży z kolonji wakacyjnej w pobliskim Brzostowie, ufundowanej przez ks. prof. Malińskiego. Piękne to przemówienie, wygłoszone z dużą oratorską swadą, nagrodzono burzliwemi oklaskami. Na zakończenie odśpiewano potężną „Rotę" Nowowiejskiego i przy dźwiękach muzyki wyruszono do kościoła na sumę, którą odprawił ks. proboszcz Niedbał, wygłaszając także okolicznościowe kazanie. Przykre wrażenie zrobiło, że na uroczystem posiedzeniu nie było reprezentantów gminy i nikt imieniem gminy nie przemówił. Raziło także i to, że Koła śpiewacze z Mroczy i Łobżenicy od udziału w tem dorocznem święcie pieśni zupełnie się odsunęły, czemu drh. Pokrzywiński, jako prezes Okręgu, w swem powitalnem przemówieniu dał wyraz.

Po odbyciu generalnej próby z chórów ogólnych nastąpiła przerwa obiadowa. W południe przybyli drugim pociągiem dalsi uczestnicy Zjazdu. Po powitaniu ich uszykowały się poszczególne Koła w szeregi i ruszono pochodem na Dębową Górę, gdzie o godz. 16 rozpoczęły się popisy śpiewacze, których wynik podano już poprzednio. Ponieważ nie podano ilości zdobytych punktów przez poszczególne Koła, przedstawiamy przeto sprawę tę ponownie, a mianowicie:

Jury, w skład której wchodzili pp.: Mik. Karaśkiewicz z Bydgoszczy, p. Poklękowski z Koronowa i p. Piotrowski z Poznania z ramienia centr. Wielkopolskiego Związku Kół Śpiew. przyznała po gruntownej i sumiennej rozwadze:

A. Koła Okręgu XX.

Tow. „Halka" Wyrzysk, chór miesz.: („Wesele w Sieradzu" Prosnaka) **punktów 101.**

Tow. „Halka" Wyrzysk, chór męski: („A ja sobie podrygom" Lachmana) **punktów 80.**

Koło Śpiewu Polanowo, chór miesz.: („Kum i Kuma" Moniuszki) **punktów 76.**

Tow. „Harmonja" Nakło, chór żeński: („Pasła pastereczka" Raczkowskiego) **punktów 76.**

Tow. „Harmonja" Nakło, chór miesz.: („Mazur" Maszyńskiego) **punktów 71.**

Tow. „Moniuszko" Białośliwie, chór miesz.: („Cichy domku" Moniuszki) **punktów 70.**

Tow. „Lutnia" Miasteczko, chór męski: — („Chór strzelców" Dembińskiego) **punktów 68.**

Tow. „Moniuszko" Kcynia, chór męski: — („W lesie" Czubskiego) **punktów 55.**

Tow. „Jedność" Nakło, chór męski: („A ja sobie podrygom" Lachmana) **punktów 51.**

Tow. „Moniuszko" Kcynia, chór męski: — („Niech orły w górze" Bartkiewicza) **punkt. 48.**

Tow. „Harfa" Paterek, chór męski: („Życzenie" Chopina) **punktów 46.**

B. Koła z poza XX Okręgu.

Tow. „Harmonja" Bydgoszcz, chór mieszany: („Po żniwach" Nowowiejskiego) **punktów 88.**

Tow. „Harmonja" Bydgoszcz, chór męski: („Lipka" Kwaśnika) **punktów 72.**

„Koło Drukarzy" Bydgoszcz, chór męski: („Improwizacja" Dembińskiego) **punktów 71.**

NAGRODY.

A. Towarzystwa z XX Okręgu.

I nagr. wędrowna i dyplom zdobyło Tow. **„Halka" Wyrzysk** (dyr. p. Wittstock) po raz drugi.

II nagr. garnitur skrzypiec — zdobyło Tow. **„Koło Śpiewu" Polanowo** (dyr. p. Wittstock).

II nagr. obraz „Rusałki" — zdobyło Tow. **„Harmonja" Nakło** (dyr. p. Iwicki).

III nagr.: obraz „Wawel" — zdobyło Tow. **„Moniuszko" Białośliwie** (dyr. p. Dembek).

IV nagr.: dyplom pochwalny — Tow. **„Lutnia" Miasteczko** (dyr. p. Szajkowski).

V nagr.: dyplom pochwalny — Tow. **„Moniuszko" Kcynia** (dyr. p. Turowski).

B. Tow. pozaokręgowe.

I nagr. i jedyną zdobyło Tow. **„Harmonja" Bydgoszcz** — serwis niklowy — (dyr. p. Jaworski).

Po ogłoszeniu wyniku, co przez interesowane zespoły i dyrygentów przyjęto z wiadomości w poważnym nastroju, poczęto spieszyć ku dworcowi kolejowemu, mnóstwo jednak uczestników zostało dla miłej, ochoczej zabawy, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Tegoroczny zjazd XX Okręgu jakkolwiek rozmiarami i sprawnością organizacji nie dorównywał innym zjazdom, zasługuje na pełne uznanie, gdyż wykazał ogromne postępy u poszczególnych Kół, a zbożna ta praca licznych rzesz śpiewaczych i ofiarnych ich przewodników wyda z pewnością obfity plon na niwie polskiej kultury, cywilizacji i kardynalnych cnót narodowych jak karność i zgoda, czego im z całego serca życzymy, wołając owem staropolskiem: Szczęść Boże! w dalszej pracy dla ukochanej pieśni polskiej.

Z. G. Urbanyi.

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym płacono za masło funt 2,50 zł., jaja mendel 2,30, indyki do 13 złotych sztuka, gęsi 7—15 zł., kury do 4 złotych, cebula 10—15 groszy, buraki 15—20 groszy, rzodkiewka 5—8 groszy pęczek, sałata 3—5 groszy główka, szparagi funt 1,00—1,50 zł., kalafjory 1,00 do 1,50 zł., marchewka 20—25 groszy, wiśnie 40 groszy funt, truskawki 1,00—1,20 funt

WIELKI

CYRK

i MENAGERJA

STANIEWSKICH

w krótkim czasie przybywa do Bydgoszczy **specjalnym pociągiem.** Namioty swe rozbije **w ogrodzie Patzera przy ul. Św. Trójcy.**

O dniu otwarcia nastąpi specjalne zawiadomienie.

DYREKCJA.

15436)

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześc. Dem. Koło Śródmieście w Bydgoszczy. odbędzie się w czwartek, dnia 8 b. m. wiecz. o godz. 7,30 w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad referaty p. prof. **J. Kaźmierczaka** i p. **F. Skowrońskiego.**

O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo Kupców Detal. branży spożywczej. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek 8 lipca o godz. 8 wiecz. w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej 71. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

Towarzystwo Robotników parafji św. Trójcy. Zebranie zarządu i komisji wycieczkowej odbędzie się w czwartek o godz. 7 wiecz. O stawienie się w komplecie prosi **Prezes.**

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 8 lipca o godz. 8 wiecz. w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

Tow. Kobiet „Jutrzenka". Wyjazd wycieczki nad morze (Gdynia) — 12 lipca, wieczorem o godzinie 7.45. Zbiórka ½ godziny przedtem przy dworcu. **Zarząd.**

Związek Cywilnych Niewidomych. Podaje się członkom do wiadomości, iż w środę, 7-go bm. odbędzie się w biurze przy ul. Gdańskiej nadzwyczajne zebranie o godz. 5-tej po południu. Na porządku dziennym — sprawa założenia Spółdzielni Związkowej. Komplet wszystkich członków konieczny. **Zarząd.**

Związek Stenografów! W środę o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się wspólne ćwiczenie dla członków oddziału w lokalu „Harmonja" ul. Marcinkowskiego 1, I piętro.

Baczność! S. M. P. „Gwazda". Ćwiczenia odbędą się dnia 7 lipca b. r. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim na Wilczaku przy ulicy Miedza 2. **Naczelnk.**

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dn. 8 b. m. o godz. 8 wiecz. w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

Związek Absolwentów Szkół Wydziałowych w Bydgoszczy. W czwartek 8 b. m. o godz. 7-ej i pół wieczorem odbędzie się na sali p. Mellera (Plac Piastowski) zebranie miesięczne. Uprasza się oprzybycie absolwentów i absolwentek z roku bieżącego. **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Zebranie komisji jubileuszowej odbędzie się w środę 7 b. m. o godz. 7 wiecz. na sali Patzera. Komplet konieczny. **Zarząd.**

Stow. Młodzieży Polskiej „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy. Zebranie wspólne oddziału starszego i młodszego w czwartek o godz. ½8 w Domu Katolickim na Wilczaku. Na porządku obrad bardzo interesujący wykład.

W środę już o godz. ½7 **ćwiczenia gimnastyczne.** Gotów! **Zarząd.**

Baczność Sokół V. Okole - Wilczak. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się 9. 7. 26. r. o godz. 7 w lokalu p. Kleinerta. Zebranie zarządu o godzinie 6-tej.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji metalowców odbędzie się w piątek, 9 b. m. wiecz. o godz. 6,30. O sytuacji zarobkowej referować będzie sekretraz okręg. A. Gołąbek. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Baczność Sokół V Okole—Wilczak. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się 9 lipca b. r. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Kleinerta. Zebranie zarządu o godz. 6 wieczorem.

O. P. N. Sokół Bydgoszcz I. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś, w środę, 7 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu drh. Bosiackiego przy ul. Gdańskiej. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich druhów konieczne. **Kierownictwo.**

Tow. Młodzieży „Monsalvat" w Bydgoszczy. W czwartek 8 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kleina, ul. Toruńska 153, schadzka koleżeńska, urozmaicona produkcjami kom. muzycznego, śpiewem itd. Tamże o godz. 7 punkt. ćwiczenie sekcji śpiewu. **Zarząd.**

„Halka". Z powodu dzisiejszego występu koncertowego w ogrodzie teatralnym, lekcja śpiewu dziś o godz. 8 wiecz. w Ognisku. Komplet bardzo pożądany. Uczestnicy wycieczki do Gdyni raczą łaskawie złożyć gotówkę na bilet dziś od godz. 7—8 wiecz. w „Ognisku" na ręce drha prezesa. **Zarząd.**

Baczność Koło śpiewu „Chopin". Lekcja śpiewu w środę 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w zwykłym lokalu. Zarazem odebranie fotografji. **Zarząd.**

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu odbędzie się w środę 7 b. m. w sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 43 o godz. 8 wiecz. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 9 b. m. w sali hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. — O liczne i punktalne przybycie prosi **Zarząd.**

KTO się liczy z **GOTÓWKĄ**

14990 niech kupuje

! NA RATY !

po cenach gotówkowych

ubrania - płaszcze - ubranka

Lucjan Szulc

Bydgoszcz, Jana Kazimierza nr. 2.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania Cen.

Poznań, dnia 6. 7. 1926 r.

Woły:	**Bydło:**
a) pełnomięsiste, wytuczone woły najwyższej wart. rzeźnej, niezaprzęgane	—136
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat	—126
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	—104
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	90— 94
Stadniki:	
b) pełnomięsiste, młodsze	—114
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	90— 94
Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	—134
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	—126
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	108—110
d) miernie odżywione krowy i jałówki	90— 94
e) licho odżywione krowy i jałówki	70— 80

Urzędowa ceduła z dnia 5. 7. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow 4,50—4,90 (za 1 dolar.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek Zar. em. I—XI	4,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Herzfeld-Viktorius I—III em.	10,00
Dr. Roman May I—V em.	—21,00
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	3,50
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,35

Tendencja: Nieco mocniejsza.

Towarzystwo Rybackie na Wojew. Poznańskie

Biuro: Bydgosz, Dworcowa 22-23. Tel. 12-24.

Walne zebranie

niżej podpisanego Towarzystwa odbędzie się **w sobotę,** tj. **dnia 17-go lipca br.** o godzinie 12-tej w południe **w lokalu hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 163.**

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania.
2. Omówienie postępowania prezesa p. K. Krzywoszyńskiego wobec Zarządu i Towarzystwa.
3. Powzięcie uchwał co do punktu pierwszego.
4. Sprawy Komisji wybranej na Walnem Zebraniu z dnia 13 marca 1926 r.
5. Sprawa członków, którzy się odłączyli.
6. Sprawy ogólne — Wolne wnioski.

Ze względu na ważne sprawy, komplet członków pożądany. W razie nie stawienia się dostatecznej ilości członków, ponowne Walne Zebranie odbędzie o pół godziny później, którego uchwały bez względu na ilość obecnych członków będą prawomocne. 15429

Zarząd Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie

Fr Reiter zast. prezesa, **Fr. Węglikowski** skarbnik, **St Szymankiewicz** sekretarz,

Uwaga: Zaproszenia p. Krzywoszyńskiego do Gniezna, Zarząd uważa za naruszenie statutów Towarz.

Przetarg.

Wykonanie urządzenia oświetlenia elektrycznego oraz instalacji gazowej

w budynku mieszkalnym dla 40 rodzin pracowników kolejowych w Bydgoszczy ma być wydane w drodze przetargu publicznego. Kosztorysy ślepe otrzymać można za opłatą 5,— złotych w Oddziale Eksploatacyjnym P. K. P., pokój 25, w Toruniu, ul. Piastowska nr. 1, gdzie również można przejrzeć obowiązujące warunki szczegółowe.

Oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem oraz próbki materjału należy nadsyłać do Wydziału Obwodowego 2 kasy Emerytalnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Oddziale Eksploatacyjnym P. K. P., pokój nr. 25, w Toruniu, ul. Piastowska 1, **najpóźniej do dnia 10 lipca 1926 r. godziny 9-tej,** załączając dowód o złożeniu wadjum w gotówce, gwarancji bankowej lub papierach państwowych w wysokości 1% oferowanej kwoty. Wadjum należy złożyć na konto Wydziału obwodu II-go Kasy Emerytalnej dla robotników kolejowych byłej dzielnicy pruskiej z siedzibą w Poznaniu w Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Bydgoszczy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 lipca 1926 r o godz. 10-tej w pokoju biura kierownictwa budowy na miejscu budowy w Bydgoszczy, narożnik ulicy Szczecińskiej i Bocianowo. 15446

Wybór reflektanta zastrzega się.

Gdańsk, dnia 5 lipca 1926 r.

Wydział Obwodowy II-giej Kasy Emerytalnej dla pracowników kolejowych P. K. P. — w Gdańsku.

Kapitalistę (kę)

poważnego, trzeźwego i sprężystego do dobrego i znanego nazwiska szuka bławatnik. Oferty pod „Rutynowany" do administracji Dzien. Bydg. 15458

Wyprzedaż

nowych i używanych mebli: szafonierki 25-45 zł., łóżka 12-15 zł, łóżka dziecięce 25 zł., kanapy 50 zł., stoły 15 zł., umywalka orzechowa z lustrem 70 zł. Stolarnia Sw. Trójcy 32. (15469

Składnice

obszerne, kryte, położone przy Bocznicy Kolejowej nadające się na warsztaty, fabrykację lub t. p. na terenie przeszło 3000 □ częściowo do wydzierżawienia lub w całości na sprzedaż. Łask. zgłosz. do Dzień. Bydg. pod „S. R." (F-2650

Baczność!

Polecam się **do stawiania piecy i kuchen kaflowych** i wykonuję wszelkie reparacje. (15253

Jan Suchomski

mistrz zduński, Pod Blankami nr. 18 w podwórzu.

Majątki

gospodarstwa, młyny, fabryki, restauracje, domy, wile, składy, mieszkania poleca i przyjmuje zlecenia na takowe „Polonja", Bydgoszcz, ul. Parkowa 3, gmach Hotelu pod Orłem. Tel. 698. (F-2641

1 Breag

lekki na 12—14 osób z osią patentową, 1 dogcart na 2 osoby, 1 wojskowy wóz, do tego odpowiednie podwozie i osie, 4 nowe i 2 stare koła, bardzo korzystnie na sprzedaż. — Dr. E. Warmińskiego 10. (F-2655

Majątek

340 mórg pszennej ziemi w komplecie za 60000 zł. sprzeda Nowakowski. Kaszubska 34. (F-2640

Służącą

sumienna, uczciwa z dobremi świadectwami umiejąca gotować, do wszelkich prac domowych, potrzebna od 15 lipca br. Zgł. Królowej Jadwigi 19, II p lewo. od godziny 2—4 popoł. (15465

Panienka

z lepszej rodziny znająca szycie wszelkiej bielizny i garderoby poszukuje posady. W wolnych chwilach może być do pomocy w składzie. Najchętniej z utrzymaniem. Miejscowość obojętna. Adres wskaże Dz. Bydg. (15463

Średni Urzędnik Stabilizowany

lat 30, posiadający własną kamienicę, pragnie zapoznać inteligentną i przystojną panienkę z dobrej rodziny w celu matrymonjalnym. Majątek obojętny. Of. z fotografją nadesłać pod „Progres" do Dz. Bydg. (15481

Ekspedjentka

rutynowana i sumienna, umiejąca również zastąpić przy kasie, potrzebna zaraz do cukierni. Zgłosz. pod „Ekspedjentka 12" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-2646

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

Złodzieje

najchętniej odwiedzają mieszkania, których właściciele wyjechali na wywczasy. Przed stratą materjalną można się chronić przez ubezpieczenie pod korzystnemi warunkami w Generalnej Agenturze Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń, Bydgoszcz, ul. Gdańska 34. Tel. 622. (15242

Owoce

agrest, porzeczki, wiśnie, maliny i jagody kupuje każdą ilość Kujawska Wytwórnia Win, H. Makowski w Kruszwicy. Filja: Bydgoszcz, ul. Farna 1. (14583

Rakiety

tenisowe przyjmuje do naprawy Zgł. St. Niewczyk, Bydgoszcz, Gdańska 147. (14707

Gięte dzwona

do kół specj. jesionowe wyrabia i wysyła Zakład gięcia drzewa Jan Borowski, Nakło, Tel. 80, Skład w Bydgoszczy Herkules, Dworcowa 22. (13349

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Sieczkarnię

ręczną w różnych wielkościach do krajania paszy zielonej i sieczki poleca po cenach przystępnych Biuro Handlowe Ignacy Radoszewski, ul. Jagiellońska 35e naprzeciw Rzeźni Miejskiej. Tel. 13-19, 15-18 F-2652

Kapelusze

słomkowe, posezonowa wyprzedaż 40% taniej. Kapelusze filcowe w wielkim wyborze na składzie, również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasowania. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgoszcz Długa 65. (13663

Malowania

z natury (krajobrazy itp.) jakoteż ornamentacji uczy malarz-artysta Zgłoszenia od 4—5 Unji Lubelskiej nr 14 a, parter prawo. Specjalne kursy dla uczącej się młodzieży. (F-2555

Plisowanie

i karbowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych Plisownia sukien damskich, ul. Gdańska 58, ul. Św. Trójcy 27, ul. Garbary nr. 18 (15419

Sucharki

dla chorych i dzieci poleca Cukiernia, Jagiellońska 14. (15408

Rowery

i wszelkie części kupuje się po zniżonej cenie najtaniej w firmie A. Wasielewski, Dworcowa 18 róg Marcinkowskiego. (F-2484

Szyję

tanio i dobrze bieliznę oraz wyporządzam w domu i po za domem Ul. Chrobrego 6 w podwórzu lewo. (15392

Czy wiecie Panie

że nadeszły paryskie czapeczki ostatnia nowość. Kapelusze modelowe filcowe, słomkowe najmodniejsze, najtaniej tylko w firmie Gawęcka Ska. Stary Rynek 5/6 (15441

SPRZEDAŻE

Okazja!

68 mórg ziemi pszenno-buraczanej, wtem 10 mórg łąki, budynki I. kl., wodociągi w zabudowaniach, inwentarze nadkompletne, stacja, szkoła, kościół w miejscu, cena 13 000 zł, przeszło 100 świeżo zgłoszonych objektów rolnych do kupna i dzierżawy, gościńce itp poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" — telefon 18-15

Gospodarstwo

prywatne, 40 mórg dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem kompletnie obsiane, 6 kilometrów od miasta, jest zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. P. Wichmann, Osielsko, p. Bydgosz. (154(0

Sprzedam

gospodarstwo nizinne, 172 morg, bez długu inwentarz kompl., garnitur do młócenia, maszyny rolnicze, budynki masywne, w dobrem położeniu. Do przejęcia potrzeba 50 000 zł. — Rentująca się oberża z ca 6 mrg. ziemi za 1 500 dolarów w przeliczeniu na sprzedaż. K. Wetzker, Bydgoszcz, ul. Długa 41. Telefon 1013. (154:7

Sprzedam

za 3000 zł dom, 2 morgi roli i wolne mieszkanie. Sokołowski, Plac Wolności 2, (F 2603

Dom

o 8 pokojach korzystnie na sprzedaż. Wiadom Lubelska 14b. (15460

Skład

kolonjalny sprzedam. Ul Kaszubska 8. (15461

Kawiarnia-restauracja

dobrze prosperująca w większem pow. mieście, na głównej ulicy z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Zainteresowani zechcą się zgłosić pod nr. „14710" do Dzien. Bydg. (15411

Motocykl

A. J. S. angielski 7 P. S. biegi i starter w najlepszym stanie tanio na sprzedaż. Remlein, Solec Kuj. Rynek 5. (15375

Łódź motorową

dębową, lekkiej budowy, na 8—10 osób sprzeda tanio Remlein, Solec Kuj. Rynek 5. (15374

Samochód

ciężarowy $2^1/_2$ tonn w dobrym stanie nowo rejestr. korzystnie na sprzedaż. Poznańska 1. (15353

Mam

do oddania bardzo korzystnie 10 tys. kw. metrów trzciny sufitowej dla murarzy do budowy. Zgł. do Dz. Byd. pod „500". (15407

Maszyna

do szycia w dobrym stanie i pościel na sprzedaż. Gdańska 91, skład. (15393

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejszych do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, St. Dobrzyński. (15088

Używany

wózek sportowy (niklowy) na sprzedaż. Wicikowski, Grodztwo 26. F-2653

Okazja.

Wózek koszykowy, duży, mało używany, na sprzedaż za 60 zł. Chocimska 1, III p. (F-2636

Szpuntówkę

podwojną Blumwego używaną lecz w dobrym stanie sprzeda korzystnie Biuro Handlowe Ignacy Radoszewski, ul Jagiellońska 35e naprzeciw Rzeźni Miejskiej. Tel. 13-19, 15-18. (F-2651

Tanio!

Sprzedaję kwiaty (róże i goździki) i rozmaite jarzyny w ogrodzie Okole Ścieżka nr. 1, (ostatni przystanek tamwaj). (F-2643

Pianina

używane prawie jak nowe sprzedaje korzystnie **B. Sommerfeld,** fabryka fortepjanów, tylko **ul. Śniadeckich 56 Tel. 883** (14898

Stertnik

(elewator) do słomy 4 kolny korzystnie na sprzedaż. S. Jankowski, skład maszyn, Mogilno. Telef. 72. (15413

Meble

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Pianino

na sprzedaż. Skład instrumentów i przyborów muzycznych, Poznańska nr. 26. (15437

Uwaga!

Sprzedam dobry zegar ścienny i płaszcz zimowy na średnią figurę lub zamienię zegar na rower. Toruńska 158, lewo. (15453

Dywan

bardzo mało używany. $2^1/_2 \times 3^1/_2$ korzystnie na sprzedaż. Wełniany Rynek 14, skład kapeluszy (15438

Na sprzedaż:

wieszak z lustrem jasno dębowy i piec kuchenny westfalski. Racławicka 8 (15454

Pianino

czarne za 800 zł. na sprzedaż Masłowski, Kordeckiego 1 a. (15440

Biurko

dębowe, stolik do szycia białe łóżeczko dziecięce tanio na sprzedaż. Ul. Szczecińska 9 w podwórzu. (15432

Singer'a

maszyna do szycia, jak nowa, bardzo mało używana, okazyjnie na sprzedaż lub też do odstąpienia pod zastaw za wypożyczenie 300 zł Of. pod „Singera" do filji Dz. Bydg, Dworcowa 2. (F-2648

Rower

sprzedam. Jagiellońska nr. 6 I ptr. lewo. (15450

Aparat

fotograficzny 13 × 18 Amerik. Anastigm. i aparat do zdjęć błyskawiczn. 9×14 tanio na sprzedaż. Kurkerewicz, Ugory 40. (15434

---

1 kanapa

pociągnięta pluszem i z konsolką, 1 kanapa klubowa z lustrem jak i szafkami, do tego 4 kantowy stół i 4 krzesełka tanio na sprzedaż. Dr E. Warmińskiego 10 (F-2654

1-kołowa

maszyna Universal z kompletnemi częściami, 1 maszyna do wiercenia, 1 płyta do rychtowania 60×70×9 cm., 6 warsztatów stolarskich tanio na sprzedaż. Dr. E. Warmińskiego 10. (F-2656

Samochód

na przeciąg 3—4 tygodni przed południem do Inowrocławia poszukiwany. Of. z podaniem ceny pod „Przyjazd" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, (F-2644

Kuchenne

meble i inne rzeczy na sprzedaż. Wileńska 7 I ptr. (15472

Młode

psy owczarskie na sprzedaż. F. Drews, Gdańska nr. 151. (15462

KUPNA

Poszukuję

kupna małego składu próżnego z mieszkaniem 2—3 pokoi. Oferty pod „A. B. 400" do Dz. Bydg. (F 2609

Poszukuję

gospodarstwa miejskie i wiejskie wszelk. rodzaju celem kupna. Sokołowski Plac Wolności 2. (F-2618

Poszukuję

kupna używanej cegły ca. 12000 sztuk. I. Stawiński, Kościuszki 13. (15395

Kupię

używany plan nieprzemakalny rozm 4×6 mtr. I. Stawiński, Kościuszki 13. (15394

Kupię

używany warsztat stolarski i narzędzia. Adres wskaże Dz. Bydg. (15391

Poszukuję

domu z interesami w kierunku ul. Dworcowej Gdańskiej, przy wpłacie 15—20 000 zł. Zgł. pod „S. P. 915" do Dz. Bydg. (15257

Mleka

kupię każdą ilość, płacę wysoką cenę. „Zdrój", Krasińskiego 14. F-2629

Poszukuję

większą maszynę do robienia lodów. Of. pod „Maszyna" do filji Dz Bydg. (F-2634

LEKCJE

Koncesjonowane

Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Gdańska 31/32 organizują nowy kurs handlowy od 1 września r. b. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje w godz. 12-1, 4 6 Dyrekcja Jan Hennes. b. Dyr. i Profesor Szkół Handlowych 15404

Gimnazjastka

pragnie wyjechać na wieś wzamian udzielania lekcyj. Zgłosz. pod „Gimnazjastka" do Dz Bydg. (15389

Udzielę

lekcji wzgl. przygotuję do egzaminu zaraz lub od 15 bm. ucznia lub uczni do I, II, III klasy gimnazjalnej za spędzenie wakacji na wsi. Zgł. do składu kolonjalnego pani Kowańskiej, Zbożowy Rynek nr. 3. (15475

POSADY

Darmo

prawie wyucza stenografji wszystkich listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. (13774

Do 600 zł.

miesięcznie i więcej jako dochód poboczny lub stały może mieć każdy. Zawód obojętny. Spieszne oferty z dołączeniem 2.50 zł. do agentury Dz. Bydg. Inowrocław, Toruńska 2, pod „Nr. 19".

Pomocnik

fryzjerski potrzebny, ul Grunwaldzka 7 (15358

Werkmistrz

dzielny, samodzielny i energiczny z długoletnią praktyką na sznyty, matryce i sztance do wyrobu masowych, metalowych artykułów galanteryjnych potrzebny zaraz. Tylko pierwsze siły będą uwzględnione. „Omega", Fabryka wyrobów metalowych i dekoracyjnych właśc.: J. Buszczyński, Bydgoszcz, ul. Garbary 33. Tel. 334. (15467

Cukiernik

potrzebny zaraz, takowy musi znać dział czekoladowy. Zgł. warunki prosze nadesłać: Kaczmarkiewicz, Dworcowa 4 a, Inowrocław. (15431

Potrzebny

natychmiast agent - inkasent z kaucją 1000 zł Of. pod „Zdolny" do Dz Bydg. (15493

Firma

„Młyn pod Orłem" w Tucholi przyjmie natychmiast samotnego pomocnika, obeznanego z manipulacją tartaczną. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (15449

Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego przyjme zaraz. Wynagrodzenie dobre. Kuźniak Inowrocław. (15290

Pomocnika

fryzjerskiego na stałą posadę poszukuję. Czarnowski Puck, Rynek 39. (15318

Zdolny

pomocnik fryzjerski może się zgłosić. Wiadom. w Dz Bydg. (15398

Ogrodnik

młodszy pomocnik może się zgłosić. Of. pod „Ogrodnik" do Dzien. Bydg. (15459

Chłopak

nie niżej lat 20 do wszelkich prac domowych potrzeyny. Bar Angielski, Gdańska 165. (15464

Ucznia

(lub wolontarjusza) syna uczciwych rodziców przyjmie przy wolnym utrzymaniu zaraz Fr. Płotka, Fordon, skład kolonjalny i destylacja. (15344

Uczni

inteligentnych do administracji kupieckiej poszukuje Wielkopolska Papiernia. (15423

Uczennice

potrzebne do szycia. Czerwińska. Zduny 2. (15435

Służąca

posiada dobre świadectwa poszukuje posady Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dobre świadectwa". (15390

Służąca

tylko z dobremi świadectwami może się natychmiast zgłosić. Wełniany Rynek 14. Skład kapeluszy. (15439

Służąca

uczciwa i sumienna z świadectwami potrzebna zaraz lub od 15. VII. na leśnictwo Trzciniec, poczta Ciele pod Bydgoszczą. (15409

Służąca

starsza, doświadczona, do wszelkich robót domowych, może się zgłosić od godz. $4^1/_2$ po poł. ul. Kościuszki 4, I p. Warukek: dobra kuchnia. (15445

Potrzebna

dziewczyna do wszelkich prac domowych na stałe Rakoczy, gorzelany kasjer Majątek Osowiec, powiat Mogilno. (15410

Panienka

lat 16 kochająca dzieci przyjmię posadę do 1—2 dzieci, najchętniej na wsi. Łask. of. pod „Panienka" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2621

Lepsza

panna poszukuje posady samodzielnie u samotnego pana w mieście lub na prowincji od 15. 7. Łask. zgłosz. uprsię do Dz. Bydg. pod „Lepsza W." (15402

Sierota

z Królestwa poszukuje posady najchętniej u samotnego pana. Of. pod „20" do Dz. Bydg. (15396

Dziewczyna

do roboty potrzebna. Bartosza Głowackiego nr. 12. (F-2632

Bona

wykwalifikowana z lepszej rodziny, poszukuje posady pielęgnowania niemowląt od 15. 7 bm. Łask. zgł. do Filji Dz Bydg. Dworcowa nr. 2. pod „Bona". (F-2628

Dziewczyna

wiejska uczciwa rzetelna poszukuje posady zaraz. Zgł. Okole, Grunwaldzka 66. (15433

Dziewczę

13—14 letnie, posiadające język niemiecki i polski, do 2 dzieci na popołud. zaraz potrzebne Św. Jańska 16, III. p. (15475

Panienka

20 letnia poszukuje zaraz lub później posady do dzieci i pracy domowej. Znam cośkolwiek szycie. Miejscowość obojętna. Of. pod „L. G 2" do Dz. Byd. (15474

Młody

człowiek, posiadający wykształcenie 6 kl., praktykę biurową, będąc w bardzo krytycznem położeniu, poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnem wynagrodzeniem. Łask. oferty uprasza się nadsyłać ulica Nakielska 22 do pp. Grzędzickich. (15448

Dziewczyna

z Małopolski uczciwa i pracowita, umiejąca gotować poszukuje miejsca do wszelkiej pracy domowej zaraz. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Dobre gotowanie". (F-2644

Gospodyni

znająca wykwintną kuchnię, zaprawy konserw, chów drobiu, prasowanie sztywnej bielizny, poszukuje stałej posady od 1. 8. na majątek lub u samotnego pana. Zgł. pod „Majątek" do filji Dz. Bydg. Bydg. (F-2630

Młodszy

zbożowiec, wolny od wojskowości, absolwent szkoły handlowej, znający język polski i niemiecki w słowie i piśmie, obeznany z księgowością wszelkich systemów, z dobremi referencjami, poszukuje odpowiedniej posady. Łask zgłoszenia pod „Młodszy" do Dz. Bydg. (15397

Pomocnik

kupiecki z branży kolonjalnej i restauracji, z czteroletnią praktyką, poszukuje posady jako ekspedient zaraz lub od 15 lipca. Zgłosz. proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Pomocnik". (15406

Poszukuję

zaraz posady gospodyni na majątek. Oferty poczta Bukówiec Pomorski. (15399

Zwolniony

oficer władający polskim i niemieckim, zna pracę biurową, umiejący pisać na maszynie oraz kreślić, poszukuje posady książkowego, kreślarza, kasjera, magazyniera i t. p. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „A. S". (F-2645

Uwaga!

Przyjmuję w administrację domy. Of. pod „Uwaga" do Dz. Bydg (15457

DZIERŻAWY

W sobotę

dnia 10 bm. o godz 2 po poł. będzie wydzierżawiona aleja wiśniowa w gminie Sicienko najwięcej dającemu na sali p. Krügla. Przybicie zastrzega się. Przybylski, sołtys. (15468

Lokal

biurowy z urządzeniem lub bez, telefon, do odstąpienia. Wiadomość: Taszycki, Dworcowa 13. (F-2627

Poszukuję

dzierżawy składu z mieszkaniem i ubikacjami na warsztaty mechaniczne wprost od gospodarza, może być też w małem mieście z dobrą okolicą, gdzieby się na taki interes nadawała. Zgłoszenia z podaniem ceny K. Lewandowski, skład rowerów i maszyn, Toruń, Szczytna 12. (15412

Dzierżawy

gospodarstwa 150 mórg ziemi, bez inwentarza, budynki I. kl., 140 mórg pszenno-buraczanej z inwentarzem, 80 mórg w części z inwentarzem, 60 mórg ziemi budynki I. kl natychmiast powyższe do wydzierżawienia poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80 telef. nr. 1815.

Poszukuję

składu w centrum miasta. Ggdańska 138, I p., od godz. 2 do 5. (15309

Skład

spożywczy z mieszkaniem w Grudziądzu do wynajęcia. Wiadomość Grudziądz, Nadgórna 48 w składzie. (F-2639

Łąka

nadnotecka ca. 8 mórg, w Cielu pod Bydgoszczą, zaraz do wydzierżawienia. Beyer, Długa 18. (15388

MIESZKANIA

4 pokoje

i kuchnia przy ul. Gdańskiej jest zaraz do wynajęcia, za rocznym czynszem za rok z góry. Zgł. pod. „Nr. 200" do Dzien. Bydg. (F-2611

Poszukuję

2—3 pokojowe mieszkanie zaraz. Czynsz rok z góry i wszelkie repar. dachów wykonam. Adres wskaże Dz. Bydg. (15315

---

3 pokojowe

mieszkanie parterowe (1914, 650 mk.) zamienię na tańsze 2—3 pokojowe. Oferty uprasza się w języku niemieckim do Dz. Bydg. pod „Zamiana 3". (15304

2—3 pokojowe

mieszkanie poszukuje bezdzietne małżeństwo. Czynsz i remont z góry. Spieszne zgłosz. pod „73" do Dz. Bydg (15421

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią na Bielawkach z powodu odkomenderowania odstąpię za zwrotem kosztów. Chocimska 1, III p. (F-2635

Mieszkania

1-2 pokoj. z kuchnią, próżnego, podług ugody poszukuję od października. Zgł. pod „Sekretarz" do Dzien. Bydg. (15451

Mieszkanie

4-pokojowe z łazienką, za zgodą gospodarza, zaraz do oddania. Makowski, Promenada 42. (15452

1—2 pokoi

z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgł. pod „Ugoda" do Dzien. Bydg. (15442

POKOJE

Poszukuję

próżnego pokoju przy ruchliwej ulicy. Czynsz za ½ roku z góry. Oferty pod „Pokój" do Dz. Bydg (15416

Pokój

umebl. z kuchnią do wynajęcia. Jackowskiego 32 ptr. prawo. (15415

Pokój

umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Chopina 8. (15385

Pokój

w śródmieściu dobrze umebl. dla 1 lub 2 panów natychmiast do wynajęcia. Gamma 8 ptr. lewo. (15402

Pokój

umebl. z używaniem pianina, możliwie z utrzymaniem do wynajęcia. Błonia 2 II ptr. lewo. (15422

Wydzierżawię

inteligentowi pokój umeblowany od 1 sierpnia; elektryka, 2 okna frontowe. Grodztwo 27 a, II p. lewo. F-2546

Pokój

z kuchnią do wynajęcia, meble do objęcia. Adr. w Dz. Bydg. (15470

---

1 lub 2 pokoje

w centrum miasta z telefonem od 15 lipca do wynajęcia. Pomorska 3 ptr. lewo. (F-2649

Pokój

zaraz do wynajęcia, ul. Kościuszki 35 III ptr. (15195

---

2 pokoje

umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia, Długosza 14 ptr. (15447

Pokoju

próżnego lub umeblowanego poszukuję zaraz, najchętniej nad Brdą i po za miastem. Zgłosz. pod „Brda" do Dzien. Bydg. [15456

Pokój

umeblowany, słoneczny, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Zacisze 2, II p. lewo. (15455

Pokój

umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 29 I ptr. lewo, Plac Piastowski. F-2637

Pokój

do wynajęcia. Król. Jadwigi 13 I ptr. lewo. F-2638

ROZMAITOŚCI

Letnisko

7-ma Sluza, wieś Ossowagóra w pobliżu Bydgoszczy 15 min. od tramwaju Wilczak. Śliczne położenie, woda, las. Pokoje słoneczne z wszelkim komfortem, z całodziennem utrzymaniem. Dobra kuchnia. Przystępne ceny. Zgł. F. Kupiecki, Ossowagóra (7 śluza). (15418

Kawaler

lat 28, mówią, że niby przystojny, pragnąłby poznać osobę inteligentną w celu matrymonjalnym. Łask. of. przyjmuje filja Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Przyjezdny student". (F-2631

Bufet

w dobrze prosperującej restauracji oddam zaraz na rachunek, tylko fachowcowi. Of. z podaniem referencyj pod „Fachowiec 100" do Dz. Bydg. (15387

Wspólnika

do dobrze prosperującego letniska z gotówką 4—5 tys. zł przyjmę. Of. pod „Fachowiec" do Dz Bydg. (15237

Kto

weźmie sierotę chłopca, lat 15, do nauki szewiectwa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sierota". (15314

Obelgę

tyczącą pani mi nieznanej która dnia 1. 7. 26. godz. 22^{45} siedziała przy wejściu ogrodu teatralnego i ja w stanie nietrzeźwym obraziłem z żalem odwołuję. F. P. (15351

Pan

który towarzyszył pewnej panience 23. i 27. VI. 26 r., prosi o adres lub tylko numer domu przy ul. Chełmińskiej. (15401

Pies

wilk przybłąkał się. Do odebrania za okazaniem dowodu, ul. Kościuszki nr. 13. (15466

Zaginął

chłopiec, lat 11, kto by wiedział o jego pobycie, proszę donieść policji albo Ogrodowa 14, Smól. (F-2653

†

Dnia 6 lipca br. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po długich cierpieniach nasz kochany wuj

ś. p.

Marjan Janowski

przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza starego w Bydgoszczy w czwartek, dnia 8 o godzinie 4-tej po południu, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

15425 **Rodzina.**

Umożliwiam każdemu 10882

kupno nagrobków

dla swoich ukochanych Zmarłych

po najtańszej cenie

w najlepszem wykonaniu oraz na

bardzo korzystnych warunkach spłaty!

G. Wodsack,

mistrz-rzeźbiarz kamieniarski

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 79.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku firmy **„Bydgoska Palarnia Kawy, Łuczkowski, Żbikowski i Orliński", właściciel Jan Orliński w Bydgoszczy ulica Emila Warmińskiego 4—5** wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem **30. 6. 1926 r. o godz. 13 po poł.** postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się pana Czesława Wyszykowskiego w Bydgoszczy, Toruńska 9.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **30. 7. 1926 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **9 sierpnia 1926 r. o godz. 10 przed poł.,** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **21 sierpnia 1926 r. o godz. 10 przed poł.** pokój 12.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia **20 lipca 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 30 czerwca 1926 r.

15479 **Sąd Powiatowy w Bydgoszczy.**

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Wilhelm Gast w Bydgoszczy wyznaczono termin celem przeprowadzenia końcowego rozdziału na

dzień 30 lipca 1926 o godz. 10 przedpoł.

w Sądzie powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12.

Wynagrodzenie dla zarządcy ustala się 1180 zł. Wydatki w kwocie 141,13 zł zatwierdza się.

Bydgoszcz, dnia 25 czerwca 1926 r. (15478

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

Postępowanie upadłościowe nad majątkiem kupca Stanisława Remleina w Bydgoszczy znosi się, albowiem przyjęta w terminie w dniu 12 czerwca 1926 r. ugoda przymusowa została prawomocną uchwałą sądu z tejże samej daty zatwierdzona.

Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1926 r. (15477

Sąd Powiatowy.

---

13. Państw. Lot. Klasowa.

Ciągnienie IV kl. 14 i 15 lipca. (15473

Termin odnowienia kończy się 9-go lipca.

Cośkolwiek losów jest jeszcze do nabycia w kolekturze

M. Rejewskiej Dworcowa nr. 17.

Państwowe Nadleśnictwo Bydgoszcz

Dnia 15 lipca rb. o godz. 10 w sali restauracyjnej p. **Banacha w Rynarzewie,** sprzedawać będzie w drodze licytacji:

a) **budulec II—IV kl.**
b) **drągi telegraficzne**
c) **szczapy (świerkowe)**
d) **wałki i gałęzie**

tylko z Leśnictwa Łochowo. (15476

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że niżej podpisany Bank będzie z zastrzeżeniem ostatecznego późniejszego rozliczenia wypłacać począwszy od dnia 15 lipca br. przez Główną Kasę Krajową w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 29, odsetki za I. półrocze 1926 od ostemplowanych obligacji krajowych wydanych na cele Krajowego Banku Pożyczkowego (Provinzial - Anleihe - Scheine der Provinz Posen für Zwecke des Provinzial—Hilfsfonds).

Odsetki wypłacać się będzie od obligacji krajowych uznanych przy rejestracji za własność polską oraz od obligacji krajowych, uznanych za własność obywateli obcych za wyjątkiem obywateli austrjackich, niemieckich i węgierskich.

Wypłacać się mające odsetki za $^1/_2$ roku wynoszą od nom. 100 marek

3%	obligacyj	30 groszy
3½%	„	35 „
4%	„	40 „

z których potrąci się podatek państwowy w wysokości 10%. (15426

Od wypłaty odsetek wyklucza się obligacje krajowe emisji II., wydane na mocy przywileju z dnia 19 stycznia 1911 i oznaczone numerami:

Lit. A.	nr.	6669/7468
„ B.	nr.	13741/15340
„ C.	nr.	15781/17380
„ D.	nr.	18421/20020
„ E.	nr.	17501/19100
„ F.	nr.	6901/7700

Odsetki będą wypłacane za przedłożeniem obligacyj i dołączeniem spisu ich numerów w dwóch egzemplarzach. Obligacje po zaopatrzeniu w stempel stwierdzający wypłatę odsetek zwróci się okazicielowi dla ich późniejszej zamiany na nowe obligacje z nowemi talonami i kuponami.

W interesie sprawności i szybkości wypłaty uprasza się Banki i posiadaczy większej ilości obligacyj krajowych, aby na 8 dni naprzód uwiadomiły Główną Kasę Krajową o terminie przedłożenia obligacyj do odstemplowania i wypłaty odsetek.

Poznań, dnia 2. lipca 1926 r.

Dyrekcja Krajowego Banku Pożyczkowego

(—) Hahn. (—) Dr. Hubert.

Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje: **kuchenki, piecyki, żelazka, piece kąpielowe, lampy gazowe i piekarniki**

wykonuje: **instalacje gazowe na spłaty w miesięcznych ratach**

dostarcza: **koks, smołę, amoniak, benzol po cenach przystępnych**

wysyła: **instruktorkę bezpłatnie, celem pouczenia, jak oszczędnie gotować na gazie**

wypożycza: **kuchenki, żelazka, piece do ogrzewania ubikacji**

urządza: **prelekcje z pokazami praktycznego gotowania na gazie co czwartki.**

Prosimy żądać informacji: Jagiellońska 38 Tel. 630 i 631 Jagiellońska 14 Tel. 784.

Sklep Gazowni Miejskiej i sala pokazowa ul. Jagiellońska nr. 14.

Uzyskał pierwszą nagrodę ministerjalną. 15414

Ul „Homy"

nowoczesny słomiany czworoboczny, kosztuje obecnie tylko **zł. 30.—** włącznie 18 ramkami i kratą ogrodową. Nadesłany czysty wosk zamieniam na sztuczną węzę i daję za $1^1/_2$ kg. wosku 1 kg. sztucznej węzy. **Cennik wysyłam bezpłatnie.**

Wytwórnia Uli „Homy" PELPLIN (Pomorze)

Najuporczywszy ból głowy usuwają proszki dla dorosłych z **KOGUTKIEM** wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Sprzedają apteki. (8929

Koks Pa. węgiel górnośląski Drzewo

dostarczają w każdej ilości po wyjątkowo korzystnych cenach (15114

Bracia Schlieper,
ulica Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.

Wózki dziecięce

korzystnie w wielkim wyborze. 7160

F. Kreski, Gdańska 7.

Składów

poszukuję w dzierżawę. Oferty przyjmuje (14911

Szwajcarski dwór
Sp. z. o. o.
Mleczarnia i piekarnia hurtownia.

Nauczyciel przyrody i fizyki z dyplomem państwowem i siedmioletnią praktyką w szkolnictwie średniem poszukuje posady w gimnazjum. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adr. Radzyn Podlaski, woj. Lubelskie. T. Gołaszewski. (F-2657

7484

Piotr Kozłowski

fryzjer

Tel. 11-15 Bydgoszcz Tel. 11-15

Skład główny i oddział dla panów **ul. Mostowa nr. 3.**

Specjalny oddział dla pań **ul. Grodzka** w kierunku do Fary **nr. 18** parter, drugi dom od ulicy Mostowej.

Poleca łaskawej pamięci Szanownych Pań Bydgoszczy i okolicy swój **nowocześnie urządzony zakład mycia głowy, farbowania włosów, ondulacji, manicure.**

Specjalność! strzyżenie główek a la garconne, formowanie, ondulacja.

Usługa wzorowa, Ceny przystępne.

KUPUJEMY

złoto, platynę i srebro w każdej ilości i szmelc danych metali.

Płacimy najwyższe ceny dzienne (14098

Pierwsza Wielkp. Rafinerja Szlachetnych Metali, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 61. Telefon 103.

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

jak i wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących.

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy

Długa nr 29

13492

Dobre NARZĘDZIA

dla budowy maszyn i kuźnią, jako też obrabiarki kupi (15140

Inż. Willi Krause,
Biuro inżynierskie,
ul. Ossolińskich nr. 9.
Telefon 274.

Jaja

w większej ilości kupuje (14912

Szwajcarski dwór
Sp. z. o. o., mleczarnia i piekarnia, hurtownia.

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu **zł. 4,30** (z przesyłką). 8739

Jesteś zakłopotaną?

Sukienka popsuła się pod pachami, nogi ci się pocą, dłonie masz wilgotne,

nie martw się!

Ostatnie słowo chemji kosmetycznej. (13848

Dinol płynny niezawodny środek od potu.

Adres: Labor. Chemiczne „Dinol" Warszawa, Elektoralna 26.
Otrzymać można w aptekach, składach apt. i perfumerj.

Dziennie Dziennie

Koncert artystyczny

połączony z dancingiem.

Ciepła kuchnia do 3-ej rana.

Mile zaprasza 14575

Wincenty Kujawski

Fordońska 1. Telefon 1658.

OLEJE: maszynowe wrzecionowe cylindrowe

SMARY: samochodowe na osie do maszyn

BENZYNY: samochodowe rolnicze

świece i parafiny

w najlepszej jakości

dostarcza po cenach ściśle kartelowych loko Toruń lub Bydgoszcz (15429

zast. Państw. Zakł. Naftowych „Polmin"

„Technonaft" Toruń

Oddział w Bydgoszczy

ul. Sobieskiego, róg Sowińskiego. Tel. 174.

Letnisko Brzoza

stacja Chmielniki

Szkoła Pływania

urządza **w dniu 11 lipca**

zawody pływackie.

Szczegóły w wywieszonych afiszach.

Przedsprzedaż biletów w księgarni p. N. Gierzyna przy pl. Teatralnym 3, w dniu zawodów w Brzozie.

Przedbiegi

w czwartek, dnia 8. VII. br. o godz. 4 popoł.

i ostateczny termin zgłoszeń do zawodów.

Podczas przedbiegów przygrywać będzie orkiestra wojsk. 61 pp.

15483